

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 3 LUTEGO 2021 r.

Pralnie zadłużone, ale pełne nadziei

PANDEMIA I GOSPODARKA Już blisko 250 pralni chemicznych ma problem ze spłatą swoich zobowiązań. Zadłużona jest 1/3 tej branży
STRONA 3



Gdy na ratunek jest tylko kilka minut



LUBLIN Wczoraj na zamrożonym Zalewie Zembrzyckim strażacy doskonalili swoje umiejętności ratowania tych, pod którymi załamał się lód. W każdym sezonie mają kilka takich interwencji.

– Na szczęście większość z nich kończy się sukcesem – mówi mł. asp. Marcin Fatla z Komendy Miejskiej PSP w Lublinie. – Jedną z ostatnich akcji dotyczyła łyżwiarza, który jeździł po jeziorze. To była skrajna nieodpowiedzialność. Przewrócił się, uderzył w lód i tafla pękła.

W takiej sytuacji najważniejsze jest, by nie wpadać w panikę. – Wiem, że to bardzo trudne – przyznaje Marcin Fatla. – Ratownicy są obcy z takimi warunkami, a zwykły człowiek panikuje. To naturalne. Ale w miarę możliwości trzeba to opanować.

Strażacy radzą, by starać się wypełznąć na lód.

– Nie jest to łatwe, ponieważ kiedy na lód dostanie się woda, staje się on jeszcze bar-

dziej śliski – tłumaczy strażak. – Starajmy się jednak wyciągnąć nogi i ręce i powoli wy-czołgać się z przerebli.

W lodowatej wodzie ciało wychładza się 20 razy szybciej. Kiedy wpadniemy w hipotermię, nie będziemy w stanie koordynować naszych ruchów. Na wydostanie się z wody jest więc tylko kilka minut.

– Tej zimy mamy rozwarstwienie lodu. Jedną warstwę powstała wcześniej, kiedy były niskie temperatury, ale nie było opadów. Druga utworzyła się po opadach śniegu. Taki lód jest bardzo kruchy – ostrzega Marcin Fatla.

Jeśli zauważymy, że ktoś wpadł pod lód, należy natychmiast zadzwonić na nr 112. Można również samodzielnie udzielić pomocy podając tonącemu przedmiot, którego może się chwycić. Należy przy tym położyć się na lodzie, by rozłożyć własny ciężar na jak największej powierzchni.

JSZ

Syn marszałka i „pani Śmieć”. Będzie nowe śledztwo

PO NASZEJ PUBLIKACJI Prokuratura jeszcze raz zajmie się sprawą Jadwigi Kmiec. Będzie ustalać czy za zniesławieniem i znieważeniem mieszkanki Kraśnika może stać Michał Stawiarski, dyrektor lokalnego biura posła PiS i syn marszałka województwa

Agnieszka Antoń-Jucha

Oczywiście, że jestem zadowolona z takiej decyzji śledczych. Wcześniej prokuratura nie zrobiła nic aby mnie chronić. Umorzyła śledztwo z powodu niewykrycia sprawcy, który jest przecież oczywisty – komentuje Jadwiga Kmiec, która właśnie otrzymała pismo z prokuratury.

To postanowienie o częściowym uwzględnieniu zażalenia (które złożyła mieszkanka Kraśnika) i częściowym podjęciu na nowo umorzonego dochodzenia. – Podejrzewam, że stało się

tak po ukazaniu się artykułu – dodaje Kmiec.

O sprawie mieszkanki Kraśnika, w której bohaterem był także Michał Stawiarski, dyrektor biura posła z Kraśnika Kazimierza Chomy (PiS) i syn marszałka Jarosława Stawiarskiego (PiS), pisaliśmy 28 stycznia.

Jadwiga Kmiec nie należy do żadnej partii politycznej, ale angażuje się w antyrządowe działania. Popiera m.in. akcję Wolne Sady i Strajk Kobiet.

W ubiegłym roku kobieta zawiadomiła prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa. Chodziło

o wpisy na Facebookowym koncie Michała Stawiarskiego z 1 marca i 30 czerwca 2020. Ich autor opisywał osobę, która miała zniszczyć plakaty wyborcze Andrzeja Dudy kandydującego wówczas na prezydenta kraju.

„Jeśli chodzi o banery to znowu jest osoba, która widziała, że zrobiła to Jadwiga Śmieć, ale nikt nie pójdzie z nią do sądu z obawy o późniejsze konsekwencje tej sprawy i nękanie (...)”. Autor wpisu ogłosił też, że „dla osoby, która widziała lub zobaczy bądź nagła Panią Śmieć (...) przewidziana jest nagroda w kwocie 3 tys. złotych”.

Pod postami znalazły się komentarze:

„chore babsko”, „pseudokobieta”, „prymityw”.

Ani Jadwiga Kmiec ani jej znajomi nie mieli wątpliwości, że to o nią chodzi. Sugerują to wpis z 1 marca „(...) ma 60 lat, mieszka na ulicy Koszarowej, wysoka. Nienawidzi PiS... Kodofilka najbardziej zagorzała z tego terenu.”

Początkowo prokuratura wszczęła dochodzenie w kierunku znieważenia i zniesławienia mieszkanki

Kraśnika, ale po dwóch miesiącach śledztwo umorzono – ze względu na niewykrycie sprawcy (wpisy na profilu Michała Stawiarskiego) oraz braku znamion czynu zabronionego (komentarze pod postami).

W sprawie przesłuchano Michała Stawiarskiego. „Który zeznał, że nie pamięta, kto zamieszczał wpisy dotyczące niszczenia banerów, ponieważ ma kilka osób, które zajmują się jego kontem na Facebooku i dokonują wpisów” – czytamy w uzasadnieniu decyzji o umorzeniu śledztwa.

Pokrzywdzona zaskarżyła to postanowienie. W piśmie z prokuratury, które właśnie dostała, czytamy: „W jej mniemaniu czynów polegających na dokonaniu wpisów na koncie Facebook dokonał dysponent konta nie zaś nieustalone osoby”.

Po przeanalizowaniu materiału dowodowego prokurator doszedł do wniosku, że zażalenie należy uwzględnić – wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Dochodzenie dotyczące wpisów zostanie podjęte na nowo.

JSZ

Ośmiolatka porwana z ulicy. Wraciała ze szkoły

REJOWIEC FABRYCZNY Wciągnął ją do auta, gdy wracała ze szkoły. Kazał zdjąć kurtkę, czapkę i razem z tornistrem wyrzucił przez okno. Potem porywacz przez kilkanaście minut woził dziewczynkę po Rejowcu Fabrycznym. Prokuratura nie zdradza, co działo się przez ten czas w samochodzie. Wiadomo,

że potem mężczyzna wysadził dziecko na przedmieściach.

Śledczy bardzo oszczędnie informują o sprawie.

Jutro dziewczynka zostanie przesłuchana. Do tego czasu nie będziemy rozmawiać o szczegółach tej sprawy – mówi Zenon Bołesta, szef krasnostawskiej prokuratury rejonowej.

Było środowe popołudnie, 27 stycznia. Mieszkanka Rejowca Fabrycznego (powiat chełmski) zauważyła dziecko wędrujące wzdłuż ogrodzenia jej posesji. Jej uwagę przykuło, że mimo sporego mrozu, dziewczynka idzie bez kurtki i czapki. Podeszła więc, żeby sprawdzić co się dzieje.

– Dziewczynka była zziębnięta, wyglądała na przestraszona.

Nieskładnie odpowiadała na pytania. Kobieta zawiadomiła policję – relacjonuje komisarz Ewa Czyż z KMP w Chełmie. – Policjanci natychmiast interweniowali, zaopiekowali się dzieckiem, ustalili rodziców i adres zamieszkania 8-latki.

Z relacji uczennicy wynika, że gdy po lekcjach wracała do domu, została

wciągnięta do samochodu. Mężczyzna zabrał jej plecak, kurtkę i czapkę i wyrzucił z auta. Ubranie i przybory szkolne 8-latki policjanci odnaleźli we wskazanym przez nią miejscu. Następnie porywacz woził ją po rejonowych ulicach a na koniec wysadził pod ogrodzeniem posesji gdzie została później odnaleziona.

– Z wyjątkiem przemarznięcia, dziewczynka nie miała żadnych obrażeń. Była cała i zdrowa – mówi komisarz Czyż.

Policja poszukuje auta i napastnika.

– Śledztwo prowadzimy w sprawie pozbawienia wolności – dodaje prokurator Bołesta.

KASK

Pralnie zadłużone, ale pełne nadziei

PANDEMIA I GOSPODARKA 25 555 zł – tyle wynosi średnie zadłużenie jednej pralni w naszym województwie. Mowa o przedsiębiorstwach, które wykonują zlecenia dla zamkniętych dziś hoteli i restauracji. Mimo to nastroje w branży są nieco lepsze niż kilka tygodni temu

Agnieszka kasperska

Z danych Krajowego Rejestru Długów wynika, że już blisko 250 pralni chemicznych ma problem ze spłatą swoich zobowiązań. Zadłużona jest 1/3 tej branży.

– Pralnie chemiczne w Polsce to bardzo mały sektor gospodarki. Według oficjalnych danych, pod tym PKD funkcjonuje około pięć tysięcy firm, ale fizycznie jest ich około siedmiuset. Podczas pierwszego zamrożenia gospodarki i ograniczeń związanych z pandemią, większość pralni stanęła. Wiele z nich uzależnione jest od hoteli, które zostały wówczas zamknięte. Niestety, rządzący w kolejnych tarczach nie brali pralni pod uwagę. Nikt nie przypuszczał, że to sektor tak mocno uzależniony od branż najbardziej dotkniętych lockdownem. Zmieniło się to dopiero w listopadzie, od kiedy dano pralniom możliwość skorzystania z Tarczy

6.0 – przyznaje Karol Tomczak, reprezentant branży w Polsce.

– Tę branżę dzieli się na kilka sektorów. Pierwszy to pralnie chemiczne w galeriach, których obroty spadły, ponieważ przez brak oficjalnych spotkań, wieczorowych uroczystości czy przyjęć, Polacy przestali chodzić w wizytowych ubraniach, więc nie muszą ich czyścić – mówi Andrzej Kulik, ekspert Rzetelnej Firmy. – Przez to obroty tych firm spadły nawet o 80 proc. Drugi sektor to pralnie współpracujące z hotelami, które teraz nie mają potrzeby prania pościeli czy obrusów. Pralnie są gotowe do świadczenia usług, jednak z powodu zamknięcia ich strategicznych klientów nie mogą pracować. Pozostają im jedynie hotele, które wynajmują pokoje dla cudzoziemców. Są one w stanie zapewnić niecałe 40 proc. obrotów pralni i to nie wszystkich, ponieważ



Krzysztof Kopacz, właściciel Pralni Higiena w Świdniku: W ramach tarczy 7.0 zostaliśmy zwolnieni z ZUS na kolejne dwa miesiące. Jest też możliwość postojowego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ ARCHIWUM

nie każda pralnia ma takich klientów.

Najbardziej zadłużone są pralnie w Małopolsce, Mazowszu i na Śląsku. Długi

działającego w tej branży przedsiębiorcy w woj. świętokrzyskim to średnio ponad 64 tys. zł. Duże problemy mają też pralnie w woj. łódz-

kim (39 866 zł) małopolskim (33 475 zł) i dolnośląskim (29 722 zł). Na kolejnym miejscu uplasowali się przedsiębiorcy z woj. lubelskiego, którzy

muszą oddać wierzycielom w sumie ponad 281 tys. zł. Ich średnie zadłużenie to 25 555,62 zł. To pieniądze, które muszą zwrócić dostawcom mediów (głównie prądu), niespłacone raty pożyczek, kredytów czy leasingów.

Mimo to nastroje w branży są nieco lepsze niż kilka tygodni temu.

– Jesteśmy bardzo zadłużeni, ale mamy też nadzieję na poprawę sytuacji – mówi Krzysztof Kopacz, właściciel Pralni Higiena w Świdniku. – W ramach tarczy 7.0 zostaliśmy zwolnieni z ZUS na kolejne dwa miesiące. Jest też możliwość postojowego. Wierzymy też, że będziemy mogli skorzystać z Tarczy 2.0. Mamy zapewnienia od wielu posłów, że tak się właśnie wydarzy. Jeśli tak się stanie to subwencja pokryje do 70 proc. straty firmy. Niestety, resztę strat musimy pokryć z własnych środków. Nie mówiąc już o jakichkolwiek zyskach z działalności.

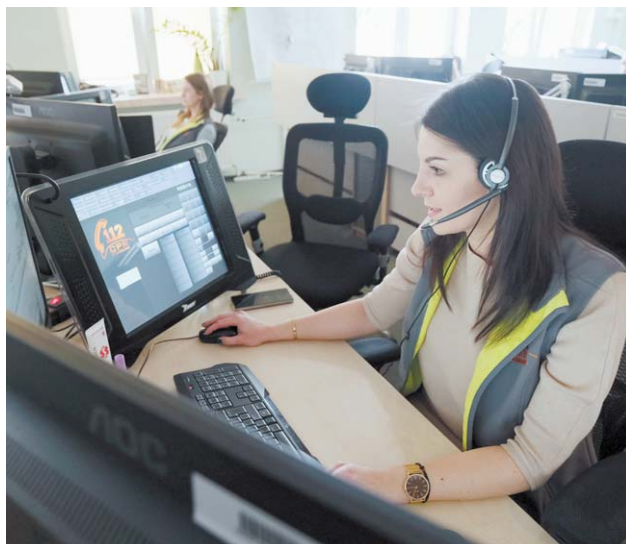
Zadzwonisz na 998, zgłosi się 112

PO POMOC Od 8 lutego wszystkie telefony alarmowe do straży pożarnej odbierane będą w Centrum Powiadamiania Ratunkowego

Numer alarmowy 112 funkcjonuje w Polsce od 2012 roku. Jego wybranie zarówno z telefonu stacjonarnego i komórkowego (nawet bez karty SIM) powoduje połączenie z właściwym dla danego województwa centrum powiadamiania ratunkowego. Docełowo numer 112 ma zastąpić wszystkie funkcjonujące do tej pory oddzielne numery alarmowe dla poszczególnych służb.

Od 8 do 15 lutego Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Lublinie będzie sukcesywnie przejmować obsługę numeru alarmowego od poszczególnych komend miejskich i powiatowych straży pożarnej.

– To nie znaczy, że numer 998 znika. Zmieni się tylko to, że zamiast strażaka po drugiej stronie słuchawki usłyszysz dyspozytora CPR – tłumaczy nadbryg. Grzegorz Alinowski, lubelski ko-



mendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej.

Ma to usprawnić powiadamianie służb. Dziś przy zgłoszeniu wypadku drogowego, operator numeru 112 równolegle może powiadomić policję, straż i pogotowie. Gdy taka informacja trafia pod numer 998, strażacy

Na jednej zmianie w CPR w Lublinie pracuje 13-14 osób. Na zdjęciu Irina Szewczyk

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mają dodatkowy obowiązek przekazania jej pozostałym służbom.

Po zmianie nie będą też musieli zajmować się analizowaniem, czy dane zgłoszenie jest zasadne, bo to będzie rolą pracowników CPR. Poza tym w razie przeciążenia lub awarii systemu w Lublinie, po 30 sekundach dzwoniący zostanie połączony z operatorem numeru 112 w innym województwie.

Dodatkowych zadań przybędzie centrom powiadamiania ratunkowego.

– Ale właśnie po to powstaliśmy. Jedną z głównych idei było to, by przekazywać służbom tylko te zgłoszenia, w których powinny być podjęte interwencje – mówi Jarosław Szymczyk, kierownik lubelskiego CPR.

Jedną z największych bolączek dyspozytorów są telefony np. zamawiania pizzy lub taksówki czy pytań o własny numer PIN. – Bardzo często żarty robią sobie

też dzieci – przyznaje kier. Szymczyk.

W ubiegłym roku zasadnych było tylko 35 proc. zgłoszeń. Rok wcześniej – 33 proc.

TOMASZ MACIUSZCZAK

112 W LICZBACH
852 969 ZGŁOSZEŃ przyjęto przez CPR w Lublinie w 2020 roku (w tym 296 484 zasadnych)
70 OSÓB pracuje przy obsłudze numeru 112 (dwa etaty pozostają wolne). Na jednej 12-godzinnej zmianie jest **13-14** osób.
8,82 SEKUNDY to średni czas oczekiwania na połączenie z operatorem **112** w woj. lubelskim
50 698 ZGŁOSZEŃ spoza woj. lubelskiego przyjęli operatorzy CPR w Lublinie (średnio 140 dziennie)
4 558 ZGŁOSZEŃ zostało przekierowanych do CPR w innych regionach (średnio 13 dziennie)

Policzymy się w sieci

Do wtorku trwa nabór na rachmistrów spisowych Narodowego Spisu Ludności i Mieszkań. W tym roku po raz pierwszy będzie trzeba spisać się samemu. Badanie jest przeprowadzane co 10 lat. Zebrane dane osobowe są poufne. – Zasada tajemnicy statystycznej ma charakter absolutny. Jest wieczysta – przypomina dr Krzysztof Marowski, dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie. Zebrane informacje mogą być wykorzystywane wyłącznie do celów statystycznych. W tym roku po raz pierwszy obowiązkowy będzie tzw. samopis internetowy. Każdy będzie musiał samodzielnie uzupełnić dane w formularzu. Będzie to można zrobić od 1 kwietnia na komputerze lub smartfonie. Kto nie ma dostępu do sieci, będzie mógł skorzystać z komputera w urzędach statystycznych oraz urzędach miast i gmin. Jeśli ktoś nie będzie mógł spisać się samodzielnie np. ze względu na podeszły wiek lub stan zdrowia, może liczyć na pomoc rachmistrów. Przeprowadzą oni wywiad telefoniczny lub odwiedzą nas w domu. W całym województwie potrzebnych będzie 874 rachmistrów. Najwięcej, bo aż 138 ma pracować w Lublinie. Rachmistrze będą pytać nie tylko o wiek, adres czy stan cywilny. Zbiorą informacje na temat naszej sytuacji zawodowej i wykształcenia. W formularzu będą też pytania o przynależność narodową lub etniczną, wyznanie i posiadane nieruchomości. **JSZ**

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.



Pracują z zakażonymi, ale pieniędzy nie dostali

ALARM 24 – Jesteśmy lekceważone – skarżą się pielęgniarki z Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii SPSK4 w Lublinie. To kolejni pracownicy tego szpitala, którzy nie mogą doczekać się dodatków za pracę z pacjentami zakażonymi koronawirusem

Katarzyna Prus

Na dodatki covidowe czekamy od listopada. Jest już luty, więc obawiamy się, że w ogóle ich nie zobaczymy – denerwuje się pielęgniarka, która pracuje na intensywnej terapii Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie.

Chodzi o dodatkowe wynagrodzenie (w wysokości 100 proc. pensji) za pracę z pacjentami zakażonymi koronawirusem, obieca-

ne przez ministra zdrowia. Szpitale dostają na to środki z NFZ.

– Praca pielęgniarki na oddziale intensywnej terapii jest bardzo ciężka i wymagająca. Mamy do czynienia z najcięższymi pacjentami, ale ja nie narzekam. Wręcz przeciwnie, bardzo lubię swój zawód i nigdy nie żałowałam tego wyboru. Pracuję w tym szpitalu ponad 20 lat. Chciałabym jednak, podobnie jak moje koleżanki, żeby dyrekcja traktowała nas

poważnie – zaznacza nasza rozmówczyni. – Brak wypłat dodatków covidowych sprawia, że czujemy się lekceważone. Tym bardziej, że pracownicy SOR, którzy też nie mogli się tego doczekać, w końcu pieniądze dostali – zaznacza pielęgniarka. I dodaje, że na pieniądze czekają też pracownicy obszaru izolacyjnego, na który trafiają zakażeni pacjenci.

O irytacji pracowników szpitalnego oddziału ratunkowego, którzy również cze-

kali na dodatki od listopada, pisaliśmy w połowie stycznia.

– Trudno się dziwić, że pracownicy mają pretensje, bo jesteśmy przecież na pierwszej linii frontu walki z pandemią – mówił nam wtedy dr n.med. Marcin Wieczorski, ordynator SOR SPSK4 w Lublinie.

Skąd opóźnienia w wypłatach dla kolejnych pracowników SPSK4?

– We wtorek zakończył się proces weryfikacji do-

kumentacji, którą szpital przesłał do NFZ. Wynika to z ilości danych, które wymagają dokładnego sprawdzenia. Jesteśmy największym szpitalem w regionie, w opiekę nad pacjentami chorymi na Covid-19 zaangażowana jest znaczna część naszego personelu – tłumaczy Alina Pospischil, rzeczniczka SPSK4. – Mamy nadzieję, że wypłacenie pracownikom dodatku covidowego będzie możliwe jeszcze w tym tygodniu.

Rzeczniczka zapewnia też, że „procedura została ostatecznie wypracowana”.

– Nie przewidujemy już żadnych opóźnień dotyczących wypłaty tych środków w kolejnych miesiącach – zapewnia Pospischil. Potwierdza też, że pracownicy SOR już otrzymali dodatek. – Odbłyło się to na podstawie oddzielnej umowy z NFZ dotyczącej dodatku dla osób zaangażowanych w leczenie chorych na Covid-19 – tłumaczy.

Unikatowa podstawówka może zniknąć

EDUKACJA Pod petycją przeciwko likwidacji szkoły w Bezwoli podpisało się już ponad tysiąc osób. Pismo ma trafić m.in. do ministra edukacji. Placówce kibicują też organizacje pozarządowe

Szkoła Podstawowa w Bezwoli (gmina Wołyń) nie jest duża, ale uczą się w niej cudzoziemcy z pobliskiego ośrodka. Obecnie to 22 dzieci na 67.

– Szukamy sojuszników, gdzie tylko się da – nie ukrywa Krzysztof Banaszczyk, nauczyciel języka polskiego. Jego zdaniem ta wielokulturowość to niezwykle cenny skarb. – Wypracowaliśmy swoje metody pracy z tymi dziećmi. To wielokulturowe środowisko jest na tyle cenne, że wiele instytucji przyjeżdża do nas i przygląda się naszej pracy.

Wśród nich była Urszula Majcher-Legawiec z kra-

kowskiej Fundacji Wspierania Kultury i Języka Polskiego im. Mikołaja Reja. To ona przygotowała internetową petycję, pod którą podpisało się już ponad tysiąc osób. W tym tygodniu ma trafić m.in. na biurka ministra i kuratora oświaty.

– Szkoła ta przez kilkanaście lat wypracowała unikalne programy włączania tych dzieci do środowiska edukacyjnego i wychowawczego. Bez strat, a wręcz przeciwnie z licznymi korzyściami dla dzieci lokalnych. Ciepło, indywidualne podejście, entuzjazm i wysoki poziom nauczania



Krzysztof Banaszczyk ze swoimi uczniami
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

to cechy, które stworzyły tę wzorcową placówkę – uważa Majcher-Legawiec.

Murem za placówką stoi też inicjatywa na rzecz uchodźców „Chlebem i Solą”. – To w tej szkole, nauczyciele zrobili zbiórkę laptopów, by każde dziecko mogło uczyć się zdalnie, a przed wakacjami zbiórkę książek, by w każdym pokoju w ośrodku dla cudzoziemców była biblioteczka – przypomina Maria Złonkiewicz z „Chlebem i Solą”.

Rada Gminy Wołyń podjęła już uchwałę „intencyjną” w sprawie likwidacji. Powód? Ekonomia i demografia. – W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym, w naszych placówkach ubyłoby 38 uczniów – tłumaczył na sesji

wójt Tomasz Jurkiewicz. Większym problemem samorządu są finanse. – Brakuje nam ponad 2 mln zł, aby sfinansować deficyt. Już nie mamy z czego dołożyć – żali się wójt.

W ubiegłym roku gmina dołożyła do utrzymania placówki w Bezwoli 457 tys. zł z własnego budżetu. W tym roku, prognozowana kwota to 867 tys. zł. – W sumie do oświaty dołożyliśmy 4,2 mln zł – precyzuje Jurkiewicz. Samorząd prowadzi dwa zespoły szkół oraz cztery podstawówki. Dzieci z Bezwoli miałyby uczęszczać do placówki w Wołynie.

EWELINA BURDA

Norki mogą zakażać ludzi?

PANDEMIA U czterech nerek z ferm w Kartuzach (woj. pomorskie) naukowcy z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach potwierdzili obecność koronawirusa. Zdaniem naukowców, że zwierząt wirus może przenosić się na ludzi

Okoronawirusie u nerek z Kartuz w listopadzie 2020 donosił Uniwersytet Gdański. Badania na tej fermie przeprowadzone przez puławski PIWet obecności groźnego wirusa u zwierząt wówczas nie potwierdziły. Nowe badania, przeprowadzone w styczniu, nie pozostawiają jednak wątpliwości – część zwierząt jest zakażona.

– Jest to świeża infekcja. Świadczą o tym wartości uzyskane w badaniach, jak również brak objawów klinicznych u nerek, które są bardzo wrażliwe na zakażenie. Tej infekcji nie należy łączyć z jakimkolwiek wcześniejszym, niepotwierdzonym podejrzeniem, tym bardziej sprzed dwóch miesięcy – tłumaczy prof. Krzysztof Niemczuk, dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

O badaniach ferm nerek decyduje Inspekcja Weterynaryjna, która wykonuje dyspozycje resortu rolnictwa. Z dokumentacji wynika, że testy w Kartuzach nie wykazały z obserwacji niepokojących objawów u zwierząt. Badanie było rutynowe. Pozytywny wynik potwierdzony o czterech z dwudziestu badanych nerek mógł być więc zaskoczeniem.

Kilka chorych osobników wystarczy, by zapadła decyzja o wybiciu całego stada. To oznacza zagazowanie blisko 6 tysięcy nerek. Takie rozwiązanie rekomenduje także Komisja Europejska.

Z badań przeprowadzonych w krajach skandynawskich wynika, że norki zakażone SARS-CoV-2 mogą skutecznie zakażać człowieka. Jak podkreśla dyr. Niemczuk, świadczą o tym raporty i publikacje naukowe. Dlatego minister rolnictwa zdecydował, że przebadane zostaną

wszystkie fermy nerek w Polsce.

– Wówczas poznamy skalę zakażeń – mówi dyrektor PIWet-u. – Ale już teraz wszystkie fermy powinny zacząć stosować podwyższone zasady bioasekuracji, szczególnie w zakresie zabezpieczenia ich pracowników.

Według puławskich naukowców wirus przenoszony przez norki nie różni się od mutacji przenoszonych pomiędzy ludźmi. Na całym świecie od początku pandemii równolegle występuje wiele odmian koronawirusa. Specjaliści są zgodni, że do pojawienia się mutacji mogły przyczynić się także norki. To, jaki wariant SARS-CoV-2 występował na fermie w Kartuzach okaże się po wykonaniu specjalistycznych badań genetycznych.

– Ich zakończenie planujemy w przyszłym tygodniu – zapowiada szef puławskiego instytutu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO



Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie
Departament Gospodarki i Wspierania Przedsiębiorczości
ul. Artura Grottgera 4, 20-029 Lublin, tel./fax. 81 537 16 37
e-mail: rsi@lubelskie.pl

Zarząd Województwa Lubelskiego

OĞŁASZA KONSULTACJE PROJEKTU

*Regionalnej Strategii Innowacji
Województwa Lubelskiego do 2030 roku.*

W związku ze stanem epidemii spowodowanym COVID-19 oraz w trosce o bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców regionu, konsultacje będą odbywać się w formie on-line. Projekt Strategii oraz wszelkie informacje na temat bieżących wydarzeń dostępne są na stronie: www.lubelskie.pl/aktualnosci-innowacje.

Wszelkie uwagi i wnioski dotyczące Strategii należy zgłaszać z wykorzystaniem formularza dostępnego na wskazanej stronie. Uwagi można przekazywać w terminie do **21.02.2021 r.**

Gdzie w mieście zapachnie asfaltem

RAPORT Na wiosnę planowany jest remont części Krakowskiego Przedmieścia, latem powinna się zakończyć przebudowa Al. Racławickich, a jesienią mają być gotowe nowe drogi obok parku Ludowego. W tegorocznym kalendarzyku miejskich remontów drogowych uwzględniono szereg ulic, także osiedlowych



Miasto szykuje się do remontu odcinka Krakowskiego Przedmieścia pomiędzy ul. 3 Maja a Ewangelicką

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Będzie przetarg na projekt i wykonanie remontu chodnika w ul. Lubartowskiej pomiędzy ul. Bajkowskiego a al. Tysiąclecia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Największym planem budowy ma być ten koło ul. Młyńskiej, gdzie powstawać będzie nowy dworzec, a obok przebudowywane będą drogi: Gazowa, Młyńska, Dworcowa, Pocztowa i odcinek 1 Maja. W połowie lutego możemy się spodziewać zamknięcia Gazowej. Na efekty tych robót poczekamy do przyszłorocznego lipca, bo wtedy dworzec ma być już gotowy. O wiele wcześniej, bo już w połowie roku ma finiszować przebudowa Al. Racławickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego. Ratusz ocenia, że to najważniejsze z tegorocznych inwestycji.

Wiosna na drodze

Do maja wyremontowana ma być ul. Nałkowskich od Żeglarskiej do pętli przy Ro-

mera. Latem mają się zakończyć rozpoczęte w zeszłym roku budowy pętli komunikacji miejskiej przy ul. Żeglarskiej i Franczaka „Lalka” oraz rozbudowa tej przy Zbożowej. Do września gotowe mają być pętle przy al. Kraśnickiej (nowa, obok ul. Wróblej), przy Osmolickiej oraz Granitowej (rozbudowa). Natomiast w październiku powinniśmy zobaczyć dwie nowe drogi łączące rondo przed Targami Lublin z al. Piłsudskiego oraz ul. Lubelskiego Lipca '80. Dłużej, bo do maja przyszłego roku, poczekamy na ul. Leszka (730 m asfaltu) oraz Ziemiowita (190 m kostki), bo tutaj trzeba najpierw zbudować podziemne sieci.

Czego jeszcze możemy się spodziewać?

Tegoroczny plan nowych miejskich zleceń dla dro-

gowców rozpoczyna się od remontu odcinka Krakowskiego Przedmieścia pomiędzy ul. 3 Maja a Ewangelicką. Wartość tego zlecenia została oszacowana przez Zarząd Dróg i Mostów na prawie 490 tys. zł. Z oficjalnych zapowiedzi wynika, że poszukiwania firmy, która zaprojektuje i wykona remont, rozpoczną się w marcu.

Na marzec zaplanowanych jest jeszcze kilka innych przetargów drogowych. Jeden dotyczy ma zaprojektowania i wykonania remontu chodnika w ul. Lubartowskiej pomiędzy ul. Bajkowskiego a al. Tysiąclecia. Prace mają być prowadzone po stronie Bramy Krakowskiej, a wartość zamówienia obliczono wstępnie na ok. 197 tys. zł. Drugi dotyczy chodników ul. Elektrycznej oraz Wspólnej (szacunkowy koszt to 130 tys. zł, natomiast trzeci chodników w ul. Dziwaniny i ul. Jutrzenki (179 tys. zł).

W tym samym trybie „zaprojektuj i wybuduj” zlecane mają być w kwietniu remonty ul. Namysłowskiego (szacunkowy koszt 285 tys. zł) i ul. Sempołowskiej (również 285 tys. zł) oraz parking przy Szmaragdowej (282 tys. zł). Z kolei na maj zapowiedziane są podobne przetargi na remonty ul. Wiejskiej (598 tys. zł), Makowej (187 tys. zł), odcinka ul. Świętochowskiego od Makowej do Powojowej (203 tys. zł) oraz odcinka Zakopiańskiej na wysokości posesji nr 5 (orientacyjny koszt to 163 tys. zł).

Co czeka w poczekalni

Na tym kończy się ustalony przez Zarząd Dróg i Mostów oficjalny plan przetargów na roboty budowlane. Opracowane w zeszłym

roku projekty rozbudowy ul. Sławinek, Zorza, Romera i Wapowskiego trafiły na półkę, na której będą czekać na to aż władze Lublina uznają, że w kasie miasta wystarczy pieniędzy na ich realizację. Do tej samej poczekalni trafiła też dokumentacja projektowa remontu rdzewiejącej kładki nad ul. Filaretów koło ul. Rymwida.

W przygotowaniu są już kolejne projekty, które będą czekać na pieniądze. – Kontynuowane są prace projektowe dla takich zadań jak budowa ul. Zelwerowicza, Zamenhofska, Kruszyńskiej, Berylowej od Krysztalowej do Jantarowej, rozbudowa ul. Montażowej – wylicza Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. Trwają też prace nad projektem chodnika przy Pszczelnej oraz dojścia z os. Poręba do przystanku

kolejowego Lublin Zachodni, ale obydwa te chodniki powinny fizycznie powstać

w tym roku, bo umowy zawarto w trybie „zaprojektuj i wybuduj”.

CO ZROBIONO W ZESZŁYM ROKU

– Wartość wykonanych prac przekracza 100 mln zł – informuje Ratusz.
● Wylicza m.in. rozpoczęcie przebudowy Al. Racławickich (wykonano 55 proc. robót), przebudowę przystanków, budowę Biskupińskiej, Szafranowej, Zamenhofska, odcinek ul. Boya-Żeleńskiego, odcinek ul. Tarasowej, przebudowę wyjazdu z Jantarowej do ul. Jana Pawła II, rozpoczęcie przebudowy przystanków, dojazd do nowej szkoły przy Berylowej, trasę rowerową do Wesolej, chodnik w ul. Osmolickiej, czy też dojście z pętli przy Wojciechowskiej do ul. Wygon.
● Z budżetu obywatelskiego wykonano remonty w ul.

Szmaragdowej, Bocianiej, Szafirowej, Dragonów, Miętowej, Handlowej, Masarskiej, nawierzchnię na części Wólczańskiej, Dziubińskiej, czy chodniki na Szerokiem.
● W zeszłym roku przeprowadzono też m.in. remonty odcinka Nałęczowskiej, ul. Bema, Lisa, części Nadrzecznej, Robotniczej, chodnika w al. Sikorskiego, chodników w ul. Kwiatowej, Słowackiego, Pułaskiego, Pielęgniarek, Krajewskiego, Dobrej, Kosmonautów, Elektrycznej, Grażyny, Glinianej, Pana Balcera, Harcerskiej, Górnej, Farbiarskiej, 1 Maja, Przyjaźni i Junoszy.



Do maja wyremontowana ma być ul. Nałkowskich od Żeglarskiej do pętli przy Romera

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dla Pani
Moniki Miazek

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają:
Wojewoda Lubelski
Wicewojewoda Lubelski
Dyrektor Generalny LUW
oraz pracownicy
Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Lublinie



Po pijaku? Niekoniecznie

KOMUNIKACJA Czy kierowcy lubelskich taksówek będą mogli odmówić wjazdu na niektóre ulice? To jedna ze zmian w przepisach szykowanych przez Urząd Miasta. Nowe zasady, które najpierw musi zatwierdzić Rada Miasta, mogą wejść w życie pod koniec marca lub w kwietniu

Dominik Smaga

Projekt nowych przepisów powstał w miejskim Wydziale Komunikacji. Jego dyrekcja tłumaczy, że trzeba dostosować prawo lokalne do krajowego, które dopuściło naliczanie opłaty za kursy za pomocą aplikacji, a nie tylko tradycyjnego taksonometru.

Stare, martwe prawo

Urzednicy poszli jednak o krok dalej i „przy okazji” napisali na nowo lokalne przepisy porządkowe, bo dotychczasowe mają już 19 lat i w pewnych sprawach są już fikcyjne. Bo czy widział ktoś ostatnio w Lublinie taksówkę, która ma za szybą informację o tym, że jest wolna lub zajęta? Pewnie nie, ale przepisy z 2001 r. wciąż tego wymagają. Wkrótce ten przepis przestanie obowiązywać.

Jakie jeszcze zmiany proponują miejscy urzędnicy?

Są wyboje, nie wjadę

Jeden z nowych paragrafów mówi o tym, że kierowca taksówki „może odmówić wykonania przewozu

po drogach pozbawionych nawierzchni twardych lub utwardzonych”. Może to być problemem dla mieszkańców peryferyjnych ulic, które do dzisiaj nie doczekały się asfaltu. W całym mieście jest ich aż 100 km, a to całkiem spora część z 700 km dróg zarządzanych przez miasto. Do najdłuższych ulic „nieurządzonych”, czyli gruntowych, należy Węglinek, Skowronkowa oraz Stary Gaj.

Nie ma, że „za blisko”

Kierowca będzie zobowiązany wykonać każdy, nawet najkrótszy kurs, o ile mieści się w granicach administracyjnych Lublina. Jeśli pasażer sobie tego zażyczy, będzie mógł pojechać taksówką do sąsiedniego bloku, a kierowca nie będzie mógł odmówić wykonania takiego zlecenia. To jeden z nowych przepisów, które znalazły się w projekcie uchwały przygotowanym przez miejski Wydział Komunikacji.

Jak pijany, to pieszo

Ratusz pozostawia kierowcom możliwość nie-



Jeszcze w tym miesiącu radni mogą się zająć zmianami, które będą ważne dla taksówkarzy i dla pasażerów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wykonania kursu z pasażerem, który jest nietrzeźwy „lub mógłby zanieczyścić pojazd” albo „zamierza przewieźć nadmierną ilość bagażu”. Taksówkarz będzie mógł również odmówić jazdy z pasażerem, który „jest chory na chorobę zakaźną”, czyli kaszlący i zasmarkany. Kierowcy wolno będzie też przerwać kurs, jeśli pasażer zacznie pić alkohol, będzie jadł lub pił bez zgody taksówkarza, albo zanieczyści pojazd. Co ciekawe, w projekcie nowej uchwały nie znalazł się zakaz przewożenia zwłok, który obowiązuje od 19 lat.

Każdy ma mieć cennik

Na szybkie prawych tylnych drzwi taksówkarze będą musieli naklejać cennik (taki obowiązek istnieje już od dawna) lub informację o tym, że opłatę za przejazd można sprawdzić w aplikacji (w praktyce chodzi o Bolta i Ubera). Możliwe, że naklejki ze stawkami będą musiały być większe niż obecnie. Taką propozycję złożył na ostatnim posiedzeniu Rady Miasta radny Bartosz

Margul (klub prezydenta Żuka), który zauważył, że w innych miastach takie naklejki są większe, przez co bardziej zauważalne.

Koniec „przebieranek”

Nowe przepisy mają (przynajmniej teoretycznie) ukrócić zabiegi niektórych taksówkarzy niezrzeszonych (zwanych potocznie, choć niezbyt ładnie, słupkowymi). Chodzi o sytuację, gdy kierowca umieszcza na dachu oznaczenia mogące wywoływać u pasażera przekonanie, że wsiada do pojazdu radio-taxi, czyli w domyśle tańszego. Uchwała ma zakazać umieszczania na taksówce „nazw organizacji i stowarzyszeń zrzeszających taksówkarzy, do których przedsiębiorca nie należy oraz nieaktywnych numerów telefonicznych, które mogą wprowadzać klientów w błąd”.

Decyzja już niebawem

Projekt uchwały w tej sprawie może zostać podany pod głosowanie na najbliższym posiedzeniu Rady Miasta zaplanowanym na 25 lutego.

TBV modyfikuje plany

INWESTYCJE O zmianę pozwolenia na budowę ścieżki prowadzącej przez górkę czechowskie stara się spółka TBV Investment. – Chodzi o to, żeby trasa była bardziej atrakcyjna – przekonuje firma

Dominik Smaga

Pozwolenie na budowę trasy przez dawny poligon zostało wydane przez Urząd Miasta na początku września. Decyzja dotyczyła „ścieżki terenowej wraz z placem zabaw i obiektami małej architektury na działkach przy ul. Poligonowej”. Trasa będzie się zaczynać niedaleko Lidla przy Koncertowej, a kończyć przy ul. Poligonowej naprzeciw osiedli.

Pierwotnie spółka TBV Investment zakładała budowę trasy łączącej ruch pieszy i rowerowy, ale na to nie pozwala obowiązujący plan zagospodarowania terenu, który nakazuje prowadzić ruch rowerowy osobno od pieszego. – Wobec tego w dokumentacji zostały wprowadzone stosowne zapisy o przeznaczeniu ścieżki wyłącznie do ruchu pieszego – informował Urząd Miasta.

Zanim górkę czechowskie zostały zasypane przez śnieg, inwestorowi udało się wykonać większość robót. Na początku grudnia spółka informowała, że pozostały jej jeszcze do dokończenia „prace ziemne, wykonanie oświetlenia i rozmieszczenie ławek oraz koszy na śmieci”.

Niedawno firma TBV Investment poprosiła o zmianę pozwolenia na budowę,



Tak miała wyglądać ścieżka. Wizualizacja, którą w lipcu zeszłego roku pokazał inwestor

ILUSTRACJA MATERIAŁY INWESTORA

modyfikując projekt swojej inwestycji. Czego konkretnie dotyczy wnioszek inwestora?

– Zmiany przebiegu odcinka ścieżki terenowej poprzez jej wyprostowanie na niewielkim fragmencie, zmiany włączenia ścieżki do ul. Poligonowej, zmiany witalicy i obiektów małej architektury oraz utwardzeń pod zatoczki przy ścieżce terenowej – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Wniosek jest w trakcie rozpatrywania.

– Wszystkie wnioskowane zmiany mają na celu zwiększenie atrakcyjności korzystania ze ścieżki pieszej przez mieszkańców Lublina – zapewnia Zbigniew Dymowicz, dyrektor ds. inwestycji w TBV Investment. – Wnioskujemy m.in. o zwiększenie liczby ławek z 17 szt. na 28

szt., a tym samym również zwiększamy liczbę koszy na śmieci.

Jeszcze niedawno spółka zapowiadała, że ścieżka będzie gotowa najpóźniej w marcu. Teraz, gdy teren jest zasypany śniegiem, unika tak kategorycznych deklaracji. – W sprawie zakończenia prac, oczywiście na tę chwilę jest on zależny od warunków atmosferycznych, niemniej jednak, zależy nam, aby mieszkańcy Lublina mogli korzystać ze ścieżki pieszej jak najszybciej – deklaruje Dymowicz.

Budowa ścieżki przez górkę czechowskie jest ostro krytykowana przez ekologów i aktywistów sprzeciwiających się zabudowie tego cennego przyrodniczo obszaru. Twierdzą oni, że prace prowadzone są ze szkodą dla przyrody.



Samodzielny Publiczny
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
w Chełmie

Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Chełmie realizuje projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego pt.

„Borelioza w lubelskim i podlaskim – profilaktyka, badanie i leczenie”

(w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020, Działanie: 5.1 Programy profilaktyczne).

Okres realizacji projektu: od: 2020-07-01 do: 2022-12-31

Celem głównym projektu jest zmniejszenie zapadalności i poprawa wykrywalności boreliozy z Lyme. Grupą docelową projektu (uczestnikami) będą osoby w wieku aktywności zawodowej (osoby pracujące albo pozostające bez zatrudnienia, ale poszukujące pracy), w wieku 15 i więcej lat z terenu woj. lubelskiego i podlaskiego, w szczególności zamieszkujące regiony częstego występowania kleszczy i wykonujące zawody, sprzyjające podwyższonemu ryzyku kontaktu z tymi pasożytami

Obecnie Szpital prowadzi nabór placówek Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ) do współpracy w ramach powyższego projektu.

Celem naboru jest nawiązanie współpracy z 10 podmiotami leczniczymi z terenu województw lubelskiego i podlaskiego posiadającymi umowę z OW NFZ na udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju podstawowa opieka zdrowotna w zakresie działań profilaktycznych objętych programem polityki zdrowotnej: Pilotażowy program profilaktyki chorób odkleszczowych.

Warunki i kryteria rekrutacji POZ oraz regulamin rekrutacji i udziału w projekcie znaleźć można na stronie internetowej <https://www.szpital.chelm.pl/> w zakładce <https://szpital.chelm.pl/index.php/aktualnosci/156-ogloszenie-o-naborze-placowek-poz-do-wspolpracy-w-ramach-projektu-pn-borelioza-w-lubelskim-i-podlaskim-profilaktyka-badanie-i-leczenie>



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Wcześniej nie sprzedali, więc próbują ponownie

NIERUCHOMOŚCI Krajowa Spółka Cukrowa znowu wystawiła na sprzedaż dwie działki znajdujące się na terenie dawnej Cukrowni Lublin



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Większa ma prawie 0,9 ha i może być wykorzystana pod zabudowę usługową, a na części mogą powstać mieszkania. Dopuszczalna maksymalna wysokość nowej zabudowy to cztery piętra. KSC życzy sobie za działkę prawie 6,4 mln zł. Mniejsza nieruchomość ma ponad 0,33 ha i zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania terenu jest przeznaczona pod budowę mieszkań i usług, a dopuszczalna maksymalna wysokość nowej zabudowy to trzy piętra. Licytacja ma się zacząć od blisko 2 mln zł. Przetarg został zaplanowany na 16 lutego. **(DRS)**

Terapia i wytchnienie. Nowa placówka pomoże seniorom i ich bliskim

OPIEKA Rozpoczęło się przyjmowanie mieszkańców do nowego Środowiskowego Ośrodka Wsparcia „Kalina”. Placówka ma świadczyć pomoc osobom starszym, szczególnie z zaburzeniami pamięci. Do końca roku usługi ośrodka będą bezpłatne

Nowy ośrodek będzie dysponował 30 miejscami pobytu dziennego, zapewniającymi nowoczesne usługi terapeutyczne i aktywizujące, opiekę psychiatryczną i psychoterapeutyczną – informuje Monika Lipińska, zastępca prezydenta Lublina.

Placówka będzie mieć też 30 miejsc dla osób wymagających

zabezpieczenia potrzeb przez całą dobę. Osoby te będą mogły przebywać w „Kalinie” przez trzy miesiące, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach nawet pół roku.

6 spośród wspomnianych 30 miejsc zarezerwowano dla tzw. opieki wytchnieniowej. Polega ona na tym, że ośrodek przejmie obowiązki opiekuna, który będzie mógł

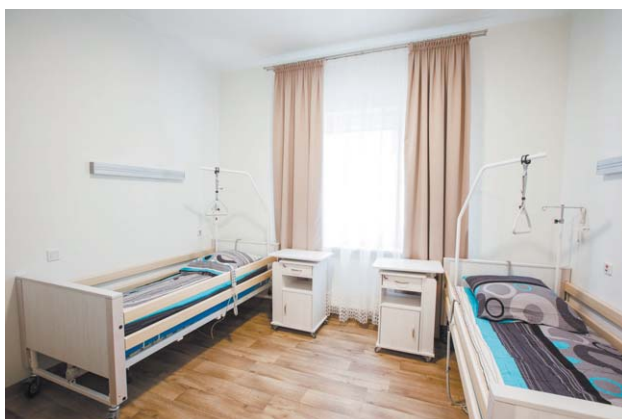
w tym czasie zatroszczyć się o własne zdrowie, czy choćby wyjechać i wypocząć. Z takiego wsparcia można będzie korzystać przez dwa tygodnie.

– Do dyspozycji uczestników będą pokoje mieszkalne wraz z łazienkami, pokoje do zajęć terapeutycznych i sale rehabilitacyjne oraz gabinety specjalistyczne, natomiast bezpieczeństwo zdrowotne

zapewniać będzie gabinet medycznej pomocy doraźnej – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Na rzecz podopiecznych Ośrodka pracować będą zespoły specjalistów składające się z psychologów, psychiatrów, pielęgniarzy, pracowników socjalnych, fizjoterapeutów, instruktorów terapii zajęciowej oraz opiekunów – dodaje Lipińska.

– Poza pobytem dziennym i całonocnym nasz nowy ośrodek zapewni rehabilitację ruchową dla 265 osób – zapowiada Anna Bogusz, kierownik SOW „Kalina”. Z takich zajęć będą mogli korzystać podopieczni okolicznych placówek i inne osoby kierowane tutaj przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie.

(DRS)



FOT. UM LUBLIN

Pawilon robi miejsce dla biblioteki

PUŁAWY Za blaszanym ogrodzeniem od kilku tygodni trwają prace przy rozbiórce pawilonu wystawowego Puławskiego Ośrodka Kultury. Budynek nie ma już okien oraz części okładzin elewacji. Usuwane są także drzewa kolidujące z przyszłą siedzibą główną Biblioteki Miejskiej



Radosław Szczęch
Pochodzący z 1984 roku pawilon, w którym do niedawna działała Puławska Galeria Sztuki prowadzona przez Dom Chemika, wkrótce przestanie istnieć. Pracownicy spółki Erbud zakończyli już większość prac rozbiórkowych wewnątrz obiektu. Usunięto m.in. okna, drzwi, większość instalacji oraz kamienne okładziny elewacji. Te ostatnie mają zostać przechowane do ponownego wykorzystania. W poniedziałek za pomocą ciężkiego sprzętu rozpoczęto wycinkę drzew kolidujących z nową nieruchomością.

Mediateka będzie znacznie większa, niż przeznaczony do kaskacji pawilon. Jej powierzchnia użytkowa wyniesie prawie 4 tys. metrów kwadratowych, a kubatura sięgnie 19 tys. metrów sześciennych. Całość będzie miała trzy

kondygnacje, jedną podziemną (na parking) oraz dwie naziemne. Pierwotna koncepcja zakładała nawet setkę miejsc postojowych, ale w przetargu tę liczbę ograniczono do 43, z czego 2 dla niepełnosprawnych. Pomiędzy trzema poziomami budynku będą kursowały dwie windy osobowe.

Na parterze znajdzie się m.in. hall wejściowy, portiernia, szatnia, punkt informacyjny, toalety oraz pomieszczenia techniczne.

Główną część poziomu zero będzie stanowić 485-metrowa czytelnia z wypożyczalnią dla młodzieży i dorosłych oraz 413-metrowa wypożyczalnia dla dzieci.

W pobliżu znajdzie się również sala zabaw (87 m. kw.).



Piętro to z kolei biura dla pracowników, gabinet dyrektorski i wicedyrektorski, sekretariat, pokój księgowy, pokój kierownika administracji, pokój konserwatora itp. Najważniejsze będą natomiast: 145-metrowa sala konferencyjno-widowiskowa, hall wystawienniczy (63 m. kw.), sala klubowa (48 m. kw.) oraz pracownia plastyczna (13,5 m. kw.). Powierzchnia użytkowa całej „góry” to niemal 920 metrów kw.

Mediateka pomieści znacznie więcej zbiorów, niż oferowała przestrzeń zabytkowego Domu Greckiego

WIZ. UM

Nowy obiekt będzie miał ponad 13 metrów wysokości. Jego elewacja będzie składała się z aluminiowych, białych i szarych „żyłek” nawiązując do tej z odnowionej części Domu Chemika. Mediateka będzie wyposażona m.in. w klimatyzację, sieć wi-fi, sieć LAN, instalację

Stary pawilon musi ustąpić miejsca nowemu gmachowi miejskiej biblioteki. Rozbiórka byłej galerii sztuki już się rozpoczęła. Usunięto już okna, drzwi i część instalacji

FOT. RS

ację ochrony zbiorów, telewizję kablową, system antywłamaniowy, wideodomofon, a także monitoring. Ciekawostką będzie tzw. zielony dach, czyli pokryta roślinami jego niższa część od strony komendy policji. Najbardziej charakterystyczny będzie natomiast zadaszenie wejścia wsparte na czterech kolumnach, czyli kopia rozwiązania zastosowanego w POK.

Budowa nowej biblioteki, za którą odpowiada Erbud S.A. potrwa do połowy 2022 roku (o ile nie dojdzie do opóźnień). Całość ma kosztować 26,5 mln zł, z czego 4,5 mln zł wyniosło unijne dofinansowanie.

Praca na granicy

CHEŁM Na stu nowych funkcjonariuszy czeka praca w Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej. Resort poszukuje do pracy osób, które posiadają wyłącznie obywatelstwo polskie, mają nieposzlakowaną opinię, nie były karane za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, korzystają w pełni z praw publicznych, posiadają co najmniej średnie wykształcenie, mają zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych, podległych szczególnej dyscyplinie służbowej oraz dają rękojmię zachowania tajemnicy stosownie do wymogów określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych. Kandydaci muszą mieć mniej niż 35 lat, choć w szczególnych przypadkach – jeśli chętni posiadają specjalistyczne kwalifikacje lub umiejętności przydatne do pełnienia służby – Straż Graniczna odstępkuje od tego wymogu.

W trakcie postępowania kwalifikacyjnego apliku-

jacy będą musieli zaliczyć m.in. wstępną rozmowę kwalifikacyjną, testy psychologiczne, testy z wiedzy ogólnej i znajomości języka obcego oraz badanie psychofizjologiczne.

Co w zamian? Funkcjonariusz w 1 grupie uposażenia zasadniczego do 26 roku życia (zwolniony z podatku dochodowego) dostanie ok. 2750 zł netto; a po 26 roku życia (z podatkiem dochodowym): ok. 2550 netto. Na wyższe zarobki może liczyć funkcjonariusz, który po zakończeniu szkolenia i uzyskaniu pozytywnego wyniku z egzaminów końcowych w szkole podoficerskiej, mianowany jest na stanowisko młodszego asystenta lub kontrolera w 2 grupie uposażenia. Wtedy jego wynagrodzenie wyniesie: ok. 3960 zł netto. Raz w roku funkcjonariuszowi wypłaca się 2 140 zł netto tzw. mundurówki.

Dokumenty aplikacyjne można złożyć za pośrednictwem poczty elektronicznej.

KASK

Będzie sprzęt dla szpitala

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Udało się. Szpital dostał urządzenie do tlenoterapii z Agencji Rezerw Materiałowych. Placówka wnioskuje o to kilka razy. Agencja przydzieliła też inne sprzęty. Nagłośniliśmy sprawę w grudniu, gdy temat pojawił się na sesji powiatu bialskiego. Szpital zwracał się do Agencji m.in. o urządzenie do tlenoterapii dla pacjentów zakażonych koronawirusem. – Z wykazu wynika, że Agencja obecnie nie ma już tego na swoim stanie – mówił nam w grudniu Marek Zawada, dyrektor szpitala. – Zapewne uznano, że w innych placówkach sprzęt jest bardziej niezbędny. Wówczas to radni powiatu bialskiego wsparli finansowo szpital, aby umożliwić mu zakup potrzebnego sprzętu. Koszt jednego urządzenia to ok. 30 tys. zł. Ale na początku stycznia Agencja Rezerw Materiałowych przyznała szpitalowi urządzenie do tlenoterapii, a także wiele innych. – ARM (...) pozytywnie rozpatrzyła zamówienie, złożone przez ten szpital, w którym wnioskowano o dozowniki do tlenu, laryngoskopy Macintosh, resuscytatory – wylicza Agnieszka Strzépka, rzeczniczka

województwa. Lista jest dłuższa, do placówki trafią jeszcze m.in. pulsoksymetry czy stół operacyjny. – Asortyment medyczny przesłany zostanie Wojewodzie Lubelskiemu, który niezwłocznie przekaże go na rzecz Szpitala w Międzyrzeczu Podlaskim. Termin realizacji przekazania asortymentu zależy od Agencji Rezerw Materiałowych – zaznacza rzeczniczka. W sprawę zaangażował się m.in. Daniel Dragan, wiceprzewodniczący rady powiatu bialskiego (KWW Porozumienie Samorządowe): – Dzięki naszym apelom i staraniom udało się pozyskać sprzęt, który do tej pory trafiał tylko do dużych ośrodków. Wywieranie pozytywnej presji na ARM pokazało, że warto wspólnie działać na rzecz lokalnej społeczności. Ten sukces nie byłby możliwy, gdyby nie zaangażowanie mediów – zwraca uwagę radny. Sprzęt do tlenoterapii już trafił na oddział covidowy. W grudniu radni powiatu bialskiego wystąpili z apelem do NFZ o zwiększenie kontraktu dla międzyrzeckiego szpitala. Propozycja NFZ dla szpitala na pierwsze półrocze 2021 roku to 8,5 mln zł.

(EB)



Nie przerywajmy i nie odkładajmy leczenia onkologicznego!

Ośrodek Radioterapii w Zamościu przez cały okres pandemii diagnozuje i leczy pacjentów onkologicznych zachowując reżim sanitarny.

Każdy pacjent onkologiczny potrzebujący konsultacji, porady, leczenia może zgłosić się do Ośrodka NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.

NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.
Aleje Jana Pawła II 10
22-400 Zamość
Tel. Rejestracja 84 535 98 00
Tel kom: 517 044 131
www.nu-med.pl



Zezwolenie na pierwszy etap obwodnicy

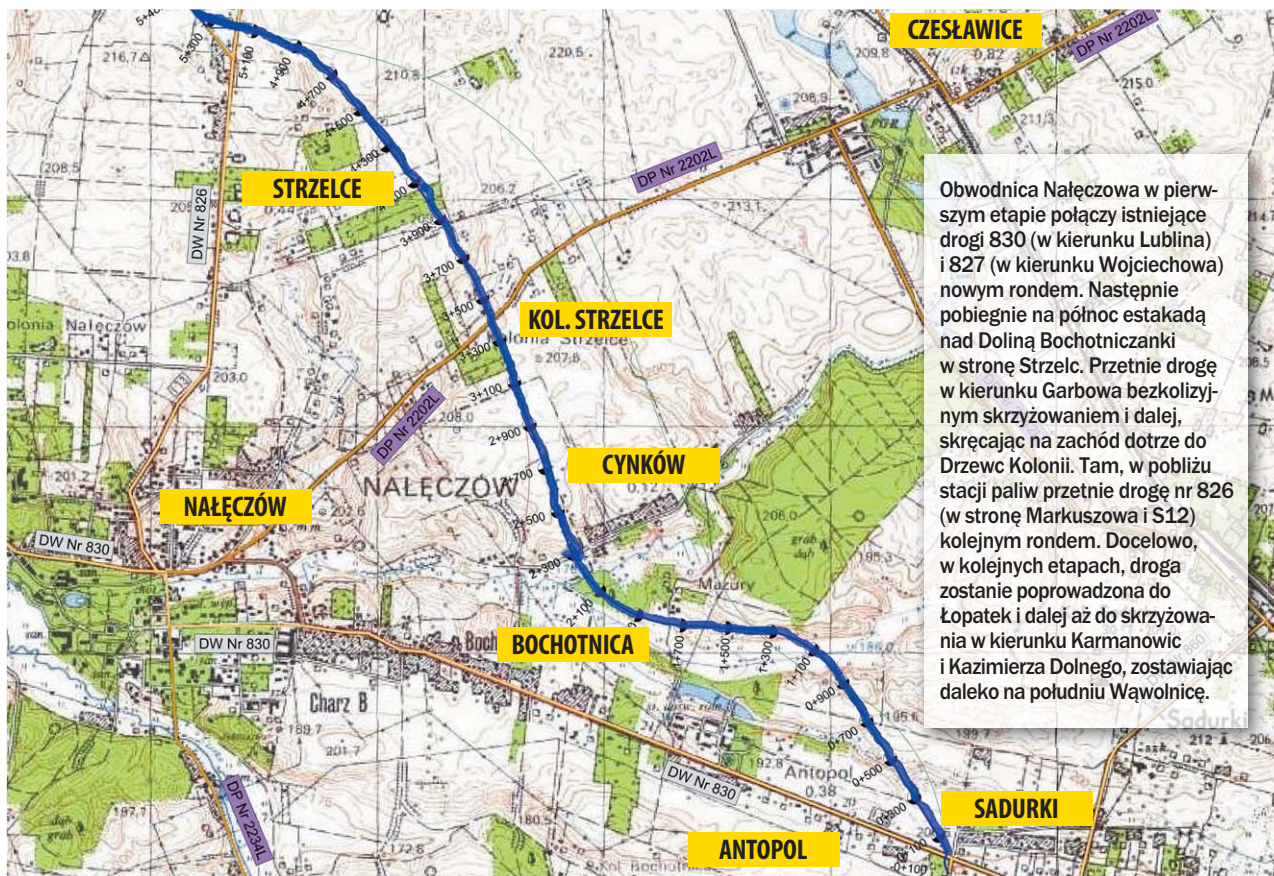
NAŁĘCZÓW Na tę inwestycję od lat czekają mieszkańcy gminy Nałęczów, powiatu puławskiego oraz wielu turystów, którzy co roku odwiedzają uzdrowskie miasto. Pierwszy etap blisko 15-kilometrowej obwodnicy pozwalającej na wyprowadzenie tranzytu poza centrum, w poniedziałek otrzymał ZRID

Radosław Szczech

ZRID to skrót od Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej, miłowy krok pomiędzy etapem przygotowań, a możliwością rozpoczęcia prac. Dokument z rygiem natychmiastowej wykonalności 1 lutego wydał Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

– To kolejny krok ku rozpoczęciu długo oczekiwanej inwestycji – uważa radny wojewódzki, Marek Wojciechowski.

– Dla nas to oczywiście ważny moment. Wydanie tego dokumentu świadczy o tym, że organizowany jest już montaż finansowy tego zadania. Liczę na to, że wkrótce usłyszymy o przyznaniu środków na ten cel – uzupełnia Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. – Dzięki obwodnicy będziemy mogli wyprowadzić z centrum ruch tranzytowy, co znacznie poprawi komfort życia mieszkańców. Spadnie poziom hałasu i emisja spalin, co jest bardzo ważne



także dla naszych kuracjuszy. Poza tym nowa droga na pewno ułatwi transport

towarów dużym zakładom, jak producenci Ciso-wianki i Nałęczowianki.

ZRID umożliwia wojewodzie rozpoczęcie wywłaszczeń oraz obliczenie

i przyznanie odszkodowań dla właścicieli gruntów znajdujących się w śladzie

zaprojektowanej drogi. Ten proces, mimo rygoru natychmiastowej wykonalności, prawdopodobnie rozpocznie się po uprawnieniu wydanego w poniedziałek zezwolenia.

Na razie niewiele wiemy o pieniądzach na samą budowę pierwszego etapu obwodnicy. W tegorocznym budżecie województwa, który był przyjmowany jeszcze przed wydaniem zezwolenia, takiej pozycji nie uwzględniono. Samorządowcy są jednak dobrej myśli i wierzą, że pieniądze na to zadanie zostaną wygospodarowane.

Droga będzie jednojezdniowa o nawierzchni asfaltowej, uzupełniona o oświetlenie LED, chodniki, zatoki przystankowe itp. Jej otwarcie znacznie przyspieszy ruch na trasie Lublin-Kazimierz Dolny, zwłaszcza po oddaniu do użytku całego, ponad 14-kilometrowego założenia. Ale już pierwszy etap, jak mówią nałęczowianie, powinien przynieść centrum miasteczka głębszy i zdrowszy oddech.

Policja szuka, politycy potępiają

BIAŁA PODLASKA W niedzielę wandal zdemolował biuro polityków Prawa i Sprawiedliwości. To już drugi taki akt wandalizmu w tym miejscu. Policja wciąż poszukuje sprawców

Każdy akt wandalizmu, a już akt takiego rodzaju trzeba tępić i pokazywać wszystkim jako przejaw zdziczenia całkowitego – stwierdził podczas wizyty w Białej Podlaskiej minister Przemysław Czarnek. W niedzielę nad ranem na budynku przy ulicy Francuskiej pojawiły się wulgarne napisy. Pod tym adresem znajdują się biura senatora Grzegorza Biereckiego oraz posła Dariusza Stefaniuka, wicepremiera Jacka Sasina, a także europosłanki Beaty Mazurek. Dyrektor biur Kamil Paszkowski powiadomił policję. – W niedzielę przed

południem otrzymaliśmy zgłoszenie o wulgarnych napisach na budynku. Policjanci to potwierdzili. Napisy naniesione sprayem znajdowały się na oknach i drzwiach – relacjonuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. Zabezpieczono monitoring. Z jego zapisów wynika, że stoi za tym jedna osoba. Policja poszukuje sprawcy. – Czynności wciąż trwają – dodaje rzeczniczka policji. Do poprzedniej dewastacji doszło w październiku. Wtedy na

budynku również pojawiły się wulgarne napisy. Tego dnia, kilka godzin wcześniej dotarł tam „spacer kobiet”. Mieszkańcy w ten sposób protestowali przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego aborcji. Ale organizatorzy odcięli się od tego zdarzenia. – Mam zdjęcie wykonane po zakończeniu naszego protestu, na którym widać, że nie było żadnego napisu na szybach. Musiał to zrobić ktoś po zakończeniu naszego zgromadzenia – powiedziała nam wówczas organizatorka. Policji nie udało się jeszcze

ustalić sprawców. Senator Grzegorz Bierecki oczekuje potępienia tych aktów wandalizmu przez posła Riada Haidara oraz prezydenta miasta. „Doszło do tego już drugi raz. Niech prezydent i poseł, którzy przecież popierają manifestację Strajku Kobiet, powstrzymają działania wandalii” – powiedział portalowi wPolityce senator. „Biała Podlaska, jak każde miasto, musi mierzyć się z aktami wandalizmu i każdy z nich należy potępić, niezależnie od tego, czy jest to wulgarny napis namalowany na biurze poselskim, zniszczone

przystanki autobusowe czy np. niszczenie bannerów wyborczych, czego ja również doświadczyłem podczas kampanii wyborczej” – napisał w oświadczeniu prezydent Michał Litwiniuk (PO). – Jest daleko idącym nadużyciem łączenie aktów wandalizmu i każdego rodzaju sprzeciwu społecznego skierowanego w polityków Zjednoczonej Prawicy i Rządu oraz podejmowanych przez niego decyzji ze Strajkiem Kobiet bądź konkretnymi osobami publicznymi. Za tego typu poczynania odpowiada osoba,

która się ich dopuściła mając świadomość sankcji jakie za nie grożą – uważa z kolei poseł Riad Haidar z Białej Podlaskiej. – Każdy zdrowo myślący człowiek nie popiera żadnego rodzaju aktów wandalizmu czy agresji skierowanej w czyjkolwiek stronę, bez względu kto jej się dopuszcza. Zdaniem posła „w Białej Podlaskiej nie było języka nienawiści i fałszu w przestrzeni publicznej. Pojawił się on kilka lat temu i trwa podsycanie dla osiągnięcia partykularnych interesów kilku osób”.

EWELINA BURDA

Zgubione portfele i telefony

PULAWY Od 1999 roku działające w puławskim starostwie Biuro Rzeczy Znalezionych przyjęło 106 przedmiotów zgubionych przez mieszkańców powiatu

W ostatnich latach najczęstszą zgubą są telefony komórkowe, ale nie brakuje także gotówek, portfeli i kluczy. Tylko co dziesiąta rzecz wraca do właściciela. Ile przedmiotów mieszkańcy powiatu gubią w skali roku, tego nikt nie ewidencjonuje, ale do Biura Rzeczy Znalezionych uczciwi znalazcy przynoszą średnio kilkanaście zgub rocznie. – Najczęściej są to telefony komórkowe, ale zdarzały się także laptopy, portfele, a nawet rowery – mówi

Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu puławskiego. Puławianie gubią także gotówkę. Do biura zwykle trafiają sumy od 200 do 1000 zł. Każdorazowo, żeby odebrać zgubiony przedmiot, należy podać jego szczegółowy opis lub dokument potwierdzający np. jego zakup. W przypadku telefonów pomaga znajomość PIN-u lub kodu odblokowującego ekran, ale najpewniejszą metodą jest reakcja urządzenia na linie papilarne lub tęczówkę właściciela.

Większość przedmiotów, które do biura przynoszą znalazcy, już w nim zostaje. Po zguby zgłasza się zaledwie co dziesiąta osoba. W tej sytuacji, po dwóch latach, przedmiot może zostać oddany znalazcy, a jeśli ten nie wyrazi takiej woli, przechodzi na własność powiatu. Ostatnim przedmiotem, który trafił do biura jest iphone, który w niedzielę, 24 stycznia znaleziono w lesie pomiędzy Gołębem i Niebrzegowem. Na właściciela czeka również portfel

z pieniędzmi, który w listopadzie ubiegłego roku znaleziono w Puławach, zgubiona we wrześniu gotówka, klucze znalezione za Wólką Gołębską i wiele innych. – Warto podkreślić, że nasze biuro nie przyjmuje dokumentów tożsamości. Te należy oddać bezpośrednio właścicielowi lub zanieść na policję – tłumaczy rzecznik powiatu. – W przypadku kart płatniczych najlepiej zostawić je w placówce banku.

RADOSŁAW SZCZECH



Program wdrożyć jak najszybciej

EDUKACJA Akademie Wychowania Fizycznego mają opracować programy aktywizujące ruchowo uczniów, którzy przez pandemię mają problemy z wagą. – Diagnoza jest dramatyczna – mówił w Białej Podlaskiej minister Przemysław Czarnek. Jego resort zlecił specjalistom jak najszybsze przygotowanie wytycznych nauczycielom

Z badań przedstawionych przez naukowców wynika, że w latach 2014-2018 przyrost masy ciała u dzieci i młodzieży w Polsce wyniósł 2 proc. To największy wskaźnik w Europie – zauważa Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki. Jego zdaniem należy działać i to jak najszybciej. Pierwszy krok został już podjęty.

Szef resortu spotkał się z rektorami Akademii Wychowania Fizycznego z całego kraju w Białej Podlaskiej. – Największy problem otyłości dotyczy uczniów klas 1-3. To wpływa nie tylko na kondycję terażniejszą, ale również na ich przyszłość – podkreśla minister.

W ciągu kilkunastu dni naukowcy z AWF mają przygotować kompleksowy program m.in. dla nauczycieli wychowania fizycznego.

– Chodzi o to, aby kształcić pod kątem efektów badań naukowych. Ten program ma wskazać, jakie zajęcia należy prowadzić, aby przeciwstawić się problemowi otyłości.

W opracowaniu mają być też ujęte propozycje zajęć dodatkowych. – Chcemy je wdrażać w ciągu najbliższych



Minister Przemysław Czarnek odwiedził AWF w Białej Podlaskiej

FOT. E.BURDA

kilku tygodni, nawet gdy będzie jeszcze nauka zdalna – tłumaczy minister.

Prof. dr hab. Bartosz Molik, rektor Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie przyznaje, że problemy związane z przyrostem masy ciała u dzieci pandemia może tylko spotęgować. – Musimy szybko działać, również na zasadzie profilaktyki. Ruch to lekarstwo. W pro-

gramie, który opracujemy chcemy podpowiedzieć nauczycielom jak w ramach wychowania fizycznego oddziaływać prozdrowotnie.

Zdaniem prof. Molika nauczyciele wychowania fizycznego powinni edukować uczniów i ich rodziców odnośnie aktywności ruchowej, którą należy podejmować także w czasie wolnym.

EWELINA BURDA

Obrady komisji wrócą do internetu?

PUŁAWY W związku z nowym obowiązkiem dodawania napisów do wszystkich wypowiedzi radnych, które padną na sesji lub komisji, puławski Ratusz jesienią zrezygnował z transmitowania obrad tych ostatnich. Przepisy można jednak obejść, usuwając materiał tuż po jego zakończeniu

Nie tylko pandemia utrudnia pracę polskim samorządom, ale także unijni biurokraci. Nie dość, że radni muszą uczestniczyć w zdalnych posiedzeniach sesji i komisji, gdzie nie mogą korzystać z szybkiego, elektronicznego systemu oddawania głosów, to dodatkowe zajęcie urzędnikom kilka miesięcy temu zafundowała Bruksela. Zgodnie z nowymi przepisami wprowadzonymi w celu poprawy dostępności transmisji obrad dla osób niesłyszących lub nieznających języka polskiego, te muszą zawierać napisy. Niestety: urzędnicy nie dysponują oprogramowaniem, które bezbłędnie zamieniałoby nagrywany dźwięk na tekst.

– Mamy program, który to robi, ale radni często mówią szybko i niewyraźnie, więc pojawiają się błędy. Dlatego musimy je wszystkie ręcznie poprawiać, a to zajmuje bardzo dużo czasu. Nie jesteśmy w stanie wykonać poprawnych napisów do wielogodzinnych materiałów zarówno z sesji, jak i komisji – przyznaje Małgorzata Gorgol z Biura Rady Miasta w puławskim Ratuszu. Gdy jesienią zeszłego roku nowe przepisy zaczęły obowiązywać, miasto Puławy ze względu

finansowych i technicznych zrezygnowało z transmitowania obrad komisji (pozostawiono jedynie sesję). Przepisy, których celem była poprawa transparentności obrad m.in. dla obcokrajowców (youtube automatycznie tłumaczy tekst na inne języki), w praktyce doprowadziły do jej obniżenia.

Polskie samorządy znalazły już jednak sposób na obejście uciążliwego prawa. Okazuje się, że napisy muszą być dodawane tylko do tych materiałów, które są zapisane na serwerach. Czyli tych, do których możemy wracać po zakończeniu transmisji na żywo. Same transmisje mogą być zatem prowadzone tradycyjnie (bez napisów) pod warunkiem, że wideo będzie za każdym razem usuwane po zakończeniu. Z takiego rozwiązania mają zamiar skorzystać puławscy samorządowcy. Podczas ostatniej sesji radni przygotowali w tej sprawie wnioski do prezydenta. Wszyscy jednomyślnie poparli przywrócenie transmisji z obrad komisji. Jeśli ten zostanie zaakceptowany, transmisje wrócą, ale śledzić będzie można je tylko podczas ich trwania, czyli „na żywo”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nie chcą tej wiaty

OPATKOWICE Piją, przeklinają, rzucają petardy. Mieszkańcy Opatkowic (gm. Puławy) mają już dość takiego zachowania młodzieży. Postanowili zabrać jej miejsce spotkań. Złożyli petycję do władz gminy o usunięcie zbudowanej za unijne pieniądze wiaty

Wzwyż wymieniona wiatka nie służy do celów, w których została zbudowana. W miejscu tym młodzież codziennie urządza huczne imprezy, strzela petardami, hamuje samochodami z tzw. piskiem opon. Młodzież również spożywa w tym miejscu alkohol i wypowiada głośno niecenzuralne wyrazy. Zachowanie to uniemożliwia normalne funkcjonowanie mieszkańców, gdyż imprezy trwają całą noc, co skutkuje łamaniem ciszy nocnej – argumentują mieszkańcy podpisani pod petycją złożoną do Urzędu Gminy.

Mieszkańcy próbowali interweniować w tej sprawie u rady sołeckiej, dzwonili po policję. Policijne interwencje przynosiły krótkotrwały skutek. W lecie zeszłego roku mieszkańcy złożyli petycję do władz gminy o usunięcie zbudowanej za unijne pieniądze wiaty. – To jedyne i rozsądne wyjście z tej sytuacji – przekonują i przypominają, że przed jej postawieniem było „cicho i spokojnie”.

Pod koniec stycznia tego roku na stronie urzędu



Dzięki środkom unijnym oraz programowi szwajcarskiemu na terenie całej gminy stanęły drewniane wiaty – produkty turystyki rowerowej. Poza Opatkowicami można je spotkać m.in. w Górze Puławskiej, Jaroszinie, czy Niebrzegowie

FOT. UG

opublikowano odpowiedź na petycję. Ta jest negatywna. Urzędnicy przypomnieli, że wiatka powstała w ramach środków RPO jako część pętli rowerowych, czyli produktu turystycznego. Docelowo miała służyć jako miejsce odpoczynku

na turystycznej trasie pomiędzy kozłowieckim i kazimierskim parkiem krajozłazym.

Argumenty przytoczone przez mieszkańców nie przekonały samorządowców. Jak czytamy, zachowania tego rodzaju to przesłanka do „podejmowania zdecydowanych działań zmierzających do eliminacji takiego stanu rzeczy, nie zaś do o likwidacji elementów infrastruktury wykonanych ze środków publicznych”.

Wygląda na to, że drewniana wiatka pozostanie na swoim miejscu. Mieszkańcy nie zamierzają się jednak poddawać.

RADOSŁAW SZCZĘCH

ZBLIŻA SIĘ ŚWIĘTO ZAKOCHANYCH

**Wyślij
nam życzenia
dla ukochanej osoby
i wygraj
wartościowe upominki**

Życzenia wyślij za pomocą formularza dostępnego na www.dziennikwschodni.pl

Zgłoszenia przyjmujemy
do 10 lutego
do godziny 12:00

I LOVE YOU

NAJ
bardziej
opiniotwórcze medium regionalne w Polsce¹

NAJ
większy
portal informacyjny w regionie²

NAJ
chętniej
kupowany lokalny dziennik w regionie³

dziennik
WSCHODNI
dajemy Wam słowo

Rekordowe podwyżki i dobre prognozy

RAPORT Mieszkania najszybciej drożeją w Lublinie - wynika z najnowszego raportu Expandera i rentier.io. W ciągu roku stawiki wzrosły o kilkanaście procent. Średnia cena kawalerki sięgnęła już 8 tys. zł za mkw.

Pandemia i wprowadzone w związku z nią ograniczenia bardzo negatywnie wpłynęły na wiele branż. Rynek nieruchomości początkowo również przeżywał trudności. W drugiej połowie roku sprzedaż mieszkań i kredytów hipotecznych mocno spadła. Obniżyły się również ceny na rynku pierwotnym. Później jednak wróciły podwyżki.

Małe mieszkania zdrożały wszędzie

Pierwszą niespodzianką jest niemalże brak spadków cen. W miastach wojewódzkich ceny w ofertach dotyczących małych mieszkań (do 35 mkw) wzrosły wszędzie. Aż w sześciu miastach ceny były o ponad 10 proc. wyższe niż przed rokiem. W Lublinie zanotowano wzrost właśnie o 10 proc., do poziomu 8 tys. zł za mkw.

W segmencie średniej wielkości mieszkań (od 35 mkw do 60 mkw) wzrosty przekraczające 10 proc. W skali roku odnotowano w pięciu miastach. W Lublinie podwyżki sięgnęły 14 proc. Za metr kwadratowy średniego mieszkania trzeba teraz zapłacić średnio 7038 zł.



Duże najbardziej zdrożały w Lublinie

W przypadku dużych mieszkań (powyżej 65 mkw) sytuacja wygląda bardzo podobnie jak w przypadku średnich. Tu również w pięciu miastach odnotowano wzrost powyżej 10 proc. rocznie. Rekordzistami są Lublin i Radom, gdzie stawki wzrosły o niecałe 15 proc. W Lublinie przeciętna cena metra kwadratowego większego mieszkania wynosi obecnie 6764 zł.

Najwięcej oddanych mieszkań

Zaskakująco dobre są dane na temat liczby miesz-

kań oddanych do użytkownika. Według GUS w 2020 r. oddano do użytkowania prawie 222 tys. lokali. To niesamowity wynik, najwyższy od lat 70-tych. GUS opublikował dane od 1950 r. z których wynika, że więcej mieszkań powstawało jedynie w latach 1973-1979. Ubiegłoroczny wynik to z pewnością efekt boomeru trwającego jeszcze przed pandemią, kiedy rozpoczęto bardzo dużo budów - oceniają analitycy.

Gdyby tak duża liczba mieszkań trafiła na rynek, to z pewnością ceny mocno by spadły. Tak się jednak nie stało, ponieważ nie brakowało klientów na nierucho-

mości. Deweloperzy sprzedali w 2020 r. tylko o ok. 5 proc. mniej mieszkań niż w rekordowym 2019 r. Było to możliwe m. in. dlatego, że na bardzo niskim poziomie udało się utrzymać bezrobocie.

Rok tanich kredytów

Dobra sprzedaż mieszkań w czasie pandemii to m. in. efekt tego, że obniżone zostały stopy procentowe. Średnie oprocentowanie kredytu z wkładem własnym wynoszącym 20 proc. spadło z 3,84 proc. w styczniu do 2020 r. do 2,42 proc. w styczniu 2021 r. Dla tych, którzy spłacali już kredyty oznacza-

ło to spadek wysokości raty. W przypadku zadłużenia w wysokości 300 000 zł i okresu spłaty 25 lat rata spadła z 1 557 zł do 1 334 zł. Ci którzy dopiero chcieli zaciągnąć kredyt, dzięki niższemu oprocentowaniu mogli pożyczyć większą kwotę. Dla przykładu jeśli ktoś był w stanie płacić ratę wynoszącą 1500 zł miesięcznie, to przed rokiem mógł pożyczyć ok. 289 000 zł, a obecnie ok. 337 000 zł.

Dostęp do kredytów w 2020 r. został jednak utrudniony m. in. poprzez podwyższenie wymaganego wkładu własnego. Wiosną 2020 r. większości banków

podwyższyła wymagany wkład własny do 20 proc. Mimo to wartość wypłaconych w 2020 r. kredytów była jednak zbliżona do tej z rekordowego 2019 r.

Wystarczy 10 procent

W tym roku ograniczenia dotyczące wkładu własnego zostaną wycofane - prognozują eksperci Expandera. Od 25 stycznia możliwość uzyskania kredytu przy 10 proc. wkładu własnego przywrócił Bank Pekao. Trzeba jednak dodać, że nie każdy klient będzie mógł z tej możliwości skorzystać. PKO BP zapowiedział natomiast, że za chwilę również zaoferuje kredyty z 10 proc. wkładem własnym. W kolejnych miesiącach tym torem zapewne podążą kolejne banki.

W 2021 r. stopy procentowe najprawdopodobniej pozostaną na obecnym poziomie i będą sprzyjać zakupom mieszkań zarówno dla siebie jak i jako inwestycje - oceniają analitycy. Kluczowe w 2021 r. będzie natomiast to, czy bezrobocie utrzyma się na niskim poziomie i czy rynek najmu wróci do normalnej działalności. Jeśli tak, to rynek nieruchomości czeka kolejny rok wzrostów cen.

OPRACJSZ

Sposoby na mieszkanie z niskim wkładem własnym

PORADY Zakup udziału w nieruchomości czy najem z dojściem do własności. To niektóre rozwiązania, ułatwiające zakup własnych czterech kątów. Coraz więcej osób interesuje się propozycjami firm, które zastępują banki w finansowaniu mieszkań.

Nie masz 20 proc. wkładu własnego, aby kupić mieszkanie na kredyt? Nie jesteś sam. Z takim problemem mierzą się miliony Polaków, Brytyjczyków, Francuzów czy Niemców. Rozwiązaniem tego problemu może być oferta firm technologicznych. To tzw. proptechy, które coraz prężniej działają np. w krajach zachodniej Europy. Jakże mają pomysły na finansowanie nieruchomości?

Najem z dojściem do własności

Na Zachodzie takie oferty mają deweloperzy i fundusze czy szerzej firmy inwestujące na tym rynku. Przykładem tej drugiej może być Coownership. W ofercie mają dwa rozwiązania.

- W pierwszym ktoś kto nie ma pieniędzy na zakup całej nieruchomości kupuje tylko jej część. Może to

zrobić nawet z pomocą kredytu hipotecznego. Najważniejsze jest jednak to, że nie trzeba kupować całej nieruchomości. Wspomniana firma bardzo chętnie kupi bowiem od 10 proc. do 50 proc. udziału w mieszkaniu - wyjaśnia Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

Jeśli uda nam się uzbierać odpowiednio dużo pieniędzy, to możemy okupować coraz większy udział w nieruchomości w paczkach po 5 proc.

Drugie rozwiązanie to klasyczny najem z dojściem do własności. Działa to tak, że podpisuje się umowę najmu na maksymalnie 3 lata (z możliwością przedłużenia).

- Co miesiąc oprócz czynszu najemca wpłaca potem określoną kwotę tytułem wkładu własnego. Ten kapitał się kumuluje i gdy uzbiera się wystarczająco dużo, to można iść do banku i

zawnioskować o kredyt na zakup najmowanego mieszkania - dodaje Bartosz Turek.

Wprowadź się z pożyczkodawcą

Podobnie działa też Proportunity. Oni nie wynajmują nam jednak mieszkania, tylko udzielają pożyczki. Dzięki tej firmie można ubiegać się o hipotekę mając minimum 5 proc. wkładu własnego. Resztę (do 25 proc. ceny nieruchomości) kupuje firma inwestycyjna. W sumie więc to oni wykładają brakujące pieniądze na wkład własny.

Takie finansowanie kosztuje i to całkiem sporo (na swojej stronie podają przykład z oprocentowaniem na poziomie 8,49 proc. rocznie). Tak samo jak w Coownership ich udział w nieruchomości można wykupywać proporcjonalnie do tego jak zmniejsza się wartość domu lub mieszkania.

Kup taniej i podziel się zyskiem

Najbardziej niecodzienne i w sumie skomplikowane mechanizmy stosuje firma Unison. W prostym ujęciu przedstawiane jest to tak, że dziś Unison kupuje udział w nieruchomości i czeka aż właściciel sprzeda dom czy mieszkanie. Gdy do transakcji dojdzie, to firma ma udział w zmianie ceny nieruchomości.

- Działa tu mnożnik razy 4. To znaczy, że jeśli dziś Unison wypłaci właścicielowi 10 proc. ceny nieruchomości, to zażąda przy sprzedaży zwrotu pożyczonych pieniędzy plus 40 proc. zmiany ceny. Działa to w obie strony - firma może dostać mniej niż pożyczyciela, gdy nieruchomość traci na wartości i zarabia, gdy dom lub mieszkanie drożeje - wyjaśnia Bartosz Turek.

Brakuje gwarancji rządowych

Większości tych firm chleba mógłby jednak odebrać rząd wprowadzając prosty i tani mechanizm gwarancji kredytowych dla osób kupujących pierwsze relatywnie tanie mieszkania - oceniają eksperci.

Na tej właśnie zasadzie bazuje program działający w Nowej Zelandii. Obywatelom, którzy posiadają w gotówce 5 proc. ceny nieruchomości i chcą kupić relatywnie tanie „cztery kąty”, udzielona może zostać gwarancja na brakujące 15 proc. ceny.

- Na te brakujące pieniądze trzeba się dodatkowo zadłużyć, ale banki pożyczają dodatkową kwotę chętnie jeśli za potencjalnym kredytobiorcą stoi państwowa gwarancja - wyjaśnia Bartosz Turek.

Oczywiście wciąż konieczne jest badanie zdolności kredytowej potencjal-

nego kredytobiorcy - jego rzetelności, wysokości osiągniętych dochodów i ponoszonych kosztów. Przy tym jednak brak wkładu własnego przestaje być trudnym do przebycia problemem w drodze do własnego miejsca na ziemi.

- Podobnie mechanizm ten mógłby działać w Polsce. Bez wątplenia taki system gwarancji byłby kilka lub nawet kilkanaście razy efektywniejszy niż dopłaty do kredytów realizowane w Polsce w latach 2014-18 w ramach programu „Mieszkanie dla młodych” - ocenia Bartosz Turek.

Gwarancje są rozwiązaniem wielokrotnie tańszym niż bezpośrednie dopłaty. Przychody z podatków związanych z realizacją takiego programu powinny być wielokrotnie wyższe niż koszty jego działania, a same koszty pojawiłyby się dopiero za kilka lat - oceniają eksperci.

OPRACJSZ

INFORMACJA

WÓJT GMINY STĘŻYCA

INFORMUJE,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami Dz. U z 2020 r. poz. 1990

sporządzono i podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży na terenie Gminy Stężyca.

Wykaz został wywieszony w dniu 05.02.2020 r. na tablicy informacyjnej w siedzibie tutejszego Urzędu, na tablicach ogłoszeniowych na terenie gminy oraz w biuletynie informacji publicznej i na www.ugstężyca.bip.lubelskie.pl.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt 1 i 2 ww. ustawy mogą złożyć wniosek o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia.

Wójt Gminy
Zbigniew Chłasiak

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

001721L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710



sprzedajesz samochód?

Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 503034634.

002721L01.A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoladowarkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel. 727486609

010821L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSOAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKOTANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Odsnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

012021L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

184520L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

005121L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01.A

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA II

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 3 lutego 2021 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 116 o pow. 0,1729 ha (obr. 44 – Zadębnie I, ark. 7) położonej w Lublinie przy ul. Braci Krausze/ ul. Erazma Plewińskiego, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00302074/4.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 435.000,00 zł brutto (słownie: czterysta trzydzieści pięć tysięcy złotych 00/100) w tym należny podatek Vat.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 marca 2021 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 44.000,00 zł (słownie: czterdzieści cztery tysiące złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in641

GM-SN-I.6840.161.2019

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI NIEMUCHOMOŚCI PRZYLEGŁYCH

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 3 lutego 2021 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 102 o pow. 0,0025 ha (obr. 31 – Sławinek, ark. 11) położonej w Lublinie przy ul. Głogowej, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00354237/4.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 10 150,00 zł brutto (słownie: dziesięć tysięcy sto pięćdziesiąt złotych 00/100) w tym należny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 marca 2021 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 1 000,00 zł (słownie: jeden tysiąc złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. (81) 466-27-40, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in642



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA **KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 281 128

unikalnych użytkowników

16 696 280

odsłon*

126 594

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

P3600 4x3

Mile widziana powtórka

TAURON 1. LIGA SIATKARZY LUK

Politechnika zmierzy się dzisiaj na wyjeździe z Lechią Tomaszów Mazowiecki, a Polski Cukier Avia Świdnik zagra w Sulęcinie z Olimpią. Oba mecze rozpoczną się o godzinie 18

Ostatni weekend był bardzo udany dla obu naszych drużyn. Zarówno LUK Politechnika, jak też Świdniczanin, dopisali do swojego dorobku cenne trzy punkty. Sukces każdej z ekip ma swoją wartość i trzeba do niego podchodzić indywidualnie. Lublinianie wystąpili po raz pierwszy pod okiem nowego szkoleniowca Dariusza Daszkiewicza. Od razu przyszło im zmierzyć się z najlepszym zespołem Tauron 1. Ligi BBTŚ Bielsko-Biała. Lider przyjechał do Koziego Grodu z zamiarem powetowania sobie pierwszej porażki w sezonie – przegrał bowiem u siebie 0:3 z Wisłą Bydgoszcz. Taki sam wynik bielszczanie zanotowali w Lublinie, za co zapłacili wysoką cenę – stracili fotel lidera na korzyść LUK Politechniki.

Świdniczanin z kolei sprawili sobie i kibicom miłą niespodziankę, ogrywając 3:1 u siebie plasującą się na czwartym miejscu eWinner Gwardię Wrocław. Porażka zepchnęła wrocławian lokatę niżej, Avia zaś krok w kierunku zakwalifikowania się do play-off. Kibice obu drużyn chętnie widzieliby kontynuację zwycięskiej serii. Dla lublinian każdy kolejny mecz jest jak walka o mistrzostwo świata. W obecnej sytuacji kadrowej wraz z nowym doświadczonym trenerem musi walczyć o awans do PlusLigi. Siłę ognia wzmocnił atakujący Vervy Warszawa Orlen Paliwa Jakub Ziobrowski. Siatkarz będzie drugim zawodnikiem na tej pozycji, pierwszym pozostaje nadal Szymon Romać. – Będę starał się pokazać swoją ciężką pracę na treningach i poziomem sportowym, że zasługuję na bycie w tej drużynie – zapowiada nowy atakujący. Z kolei dotychczasowy Jędrzej Goss nie chciał być tylko trzecim atakującym i zdecydował się przejść na zasadzie wypożyczenia do IHligowej Arki Tempo Chełm. Siatkarz chce pomóc drużynie w walce w play-off, a zarazem pozostaje do dyspozycji zarządu i sztabu LUK Politechniki. Zatem inny wynik niż zwycięstwo nad Lechią będzie sensacją.

Avia też mierzy w zwycięstwo w Sulęcinie. – Chcemy pójść za ciosem i odebrać punkty Olimpi, która podobnie jak my jest beniaminkiem. Każda zdobycz przybliży nas do pozostania w ósemce i występów w play-off – zapowiada Jakub Guz, kapitan Avii.

Multi Multi (2.02), godz. 14

1, 4, 5, 13, 15, 16, 17, 22, 34, 35, 37, 42, 44, 50, 59, 66, 67, 68, 72, 74. Plus 1.

Multi Multi (1.02), godz. 21.50

5, 6, 10, 15, 24, 26, 27, 33, 36, 42, 46, 49, 50, 55, 56, 62, 64, 67, 71, 75. Plus 49.

Mini Lotto (1.02)

3, 4, 8, 9, 19.

Ekstra Pensja (1.02)

1, 16, 18, 25, 30 – 1.

Ekstra Premia (1.02)

1, 8, 12, 21, 29 – 4.

Kaskada (2.02), godz. 14

1, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 15, 17, 22, 23, 24.

Kaskada (1.02), godz. 21.50

1, 4, 9, 10, 11, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

Super Szansa (2.02), godz. 14

2, 3, 4, 8, 0, 2, 9.

Super Szansa (1.02),

godz. 21.50

4, 5, 8, 3, 3, 9, 6.

Awans wcale nie jest oczywisty

ENERGA BASKET LIGA Porażka z GTK Gliwice sprawiła, że Pszczółka Start Lublin powinna zacząć martwić się o dobrą lokatę na zakończenie sezonu zasadniczego

Taki mecz jak niedzielny z GTK Gliwice nie powinien się w ogóle wydarzyć. Pod wieloma względami był to zdecydowanie najgorszy występ „czerwono-czarnych” w tym sezonie. Lublinianie mieli zaledwie 35 procent skuteczności rzutów z gry. Gorzej w tym elemencie spisywali się tylko we wrześniowej rywalizacji z Anwil-em Włocławek, którą jednak wygrali. Za dwa punkty rzucali z kolei ze skutecznością 40 procent, co też jest drugim najgorszym wynikiem w tym sezonie. Mówiący wiele współczynnik eval mieli na poziomie 77 pkt, co jest czwartym rezultatem od końca w obecnych rozgrywkach. Najgorsze jest jednak to, że pozwolili się kompletnie zdominować w strefie podkoszowej. Panaceum na problemy pod deską miał być Devin Searcy, który niedawno dołączył do drużyny. Amerykanin do spółki z Romanem Szymańskim nie potrafili jednak zadbać o własną tablicę – łącznie zebrał z niej jedynie sześć piłek. Rywale ofensywnych zbiorów mieli aż dziewiętnaście.



Devin Searcy (w białym stroju) nie będzie dobrze wspominał rywalizacji z GTK Gliwice

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zrzucenie całej odpowiedzialności na Searcy'ego i Szymańskiego byłoby jednak niesprawiedliwe. Najlepiej zbierającymi w ataku zawodnikami GTK byli Terry Henderson Jr., Daniel Gołębiowski i Łukasz Diduszko. Ci zawodnicy łącznie ściągnęli z ata-

kowanej tablicy dziesięć piłek. A trzeba zaznaczyć, że nie są to gracze wielkiego wzrostu – żaden z nich nie przekracza dwóch metrów. Za ich zastawienie w większości przypadków odpowiedzialni byli gracze obwodowi, którzy również muszą włączyć się w pracę

nad poprawą tego elementu. – Ten mecz przegraliśmy właśnie przez brak kontroli własnej tablicy. Dziewiętnaście zbiorów ofensywnych GTK to co najmniej o połowę za dużo – przyznał w rozmowie z polsat-sport.pl David Dedek, trener Pszczółki.

Słoweński szkoleniowiec ma teraz spory problem, bo przez dłuższą część sezonu wydawało się, że jego ekipa do fazy play-off przystąpi z uprzywilejowanej pozycji i przynajmniej w ćwierćfinale będzie miała przewagę własnego parkietu. Porażki z Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski, Śląskiem Wrocław i GTK Gliwice każą porzucić te marzenia i zmuszają do skupienia się na walce o zakwalifikowanie się do najlepszej ósemki. Do zakończenia sezonu zasadniczego zostało osiem spotkań i, aby być pewnym gry w play-off, trzeba na swoją korzyść rozstrzygnąć przynajmniej trzy mecze. Tymczasem terminarz wcale nie jest łatwy, bo lublinianie aż pięć razy zagrają na wyjeździe. Tylko trzy rywale natomiast obecnie znajdują się w dolnej połowie tabeli. Mecze z MKS Dąbrowa Górnicza, Polskim Cukrem Toruń i Enea Astoria Bydgoszcz odbędą się jednak w halach przeciwników. Widać więc, że pierwszy od momentu powrotu na najwyższy szczebel rozgrywkowy awans do fazy play-off nie jest jeszcze wcale taki oczywisty.

Potęga z Tomaszowa Lubelskiego

BIEGI NARCIARSKIE Zawodnicy MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski zdobyli aż piętnaście medali mistrzostw Polski młodzików w Klikuszowej

Ten kapitalny wynik mógł zostać osiągnięty dzięki systematycznej pracy zawodników i sztabu szkoleniowego klubu z województwa lubelskiego. MULKS Grupa Oscar od wielu lat należy do krajowej czołówki w szkoleniu młodzieży i dostarcza kolejnych zawodników do reprezentacji Polski. Dwoje z nich, Monika Skinder i Bartosz Cielniak, będą w przyszłym tygodniu walczyć w mistrzostwach świata juniorów w fińskim Vuokatti.

Zdecydowanie największymi gwiazdami imprezy w Klikuszowej był Szymon Belz i Bartosz Kita, którzy między sobą rozdzielali medale w rywalizacji młodzików (rocznik 2005-2006). W sobotę w stylu klasycznym Belz o siedem sekund wyprzedził Kitę, dzień później w stylu dowolnym kolejność na mecie była odwrotna. Ostatniego dnia imprezy obaj wystartowali w sztafecie. W zespole towarzyszyli im jeszcze Dominik Kowalcuk i Maciej Dubas. Tak znakomicie złożona drużyna nie dała szans rywalom i wygrała z przewagą przekraczającą 40 sekund.



Szymon Belz wraca z Klikuszowej z trzema medalami mistrzostw Polski młodzików 1

FOT. MATERIAŁY PRASOWE MULKS GRUPA OSCAR TOMASZÓW LUBELSKI

Zadowolona z Podhala wraca także Julia Danielkiewicz, która dość niespodziewanie triumfowała w rywalizacji stylem kla-

sycznym wśród dziewcząt z roczników 2007-2008. To świetny wynik, zwłaszcza, że zawodniczka MULKS ma dopiero 13 lat, a jej ry-

walki były o rok starsze. Danielkiewicz musiała do samego końca drżeć o zwycięstwo, bo biegnąca po niej Martyna Mańdok z LKS

Klimczok Bystra wpadła na metę z zaledwie sekundą straty.

Lekki niedosyt może czuć za to Damian Muca, który z Klikuszowej wraca z trzema srebrnymi medalami w kategorii chłopców z rocznika 2007-2008. Najbliżej sukcesu był w sztafecie, gdzie biegł na ostatnie zmianie. Uzyskał na niej zdecydowanie najlepszy czas, ale do Szymona Zawady z MKS Istebna zabrakło mu ostatecznie dwunastu sekund. W drużynie MULKS startowali z nim razem jeszcze Antoni Żółkiewski, Oskar Gumieniak i Michał Bartmański.

Trzy medale, tylko brązowe, przywozła również Karolina Kuć. Ona niedawno sięgnęła po srebrny krążek seniorskich mistrzostw Polski w Team Sprincie. W młodzieżkach niespodziewanie poszło jej trudniej. Dorobek medalowy MULKS uzupełnili jeszcze Alicja Koper (brąz w stylu klasycznym) i Oskar Gumieniak, który oprócz srebra w sztafecie wywalczył jeszcze dwa brązowe medale w rywalizacji indywidualnej.

KAMIL KOZIOL

Z Rakowa do Salzburga

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W meczu kończącym 15 serię gier Stal Mielec zremisowała u siebie z Śląskiem Wrocław. Michał Probiez pozostanie trenerem Cracovii, a Kamil Piątkowski latem zamieni Częstochowę na Salzburg

Przypomnijmy, że szkoleniowiec „Pasów” podał się do dymisji po sobotniej przegranej 0:1 z Wartą Poznań. 48-latek zrezygnował zarówno z funkcji trenera, jak i wiceprezesa klubu, argumentując to zmęczeniem i chęcią poświęcenia większej ilości czasu swojej rodzinie. Dymisja Probieza nie została jednak przyjęta i ostatecznie zostanie w Krakowie. Szkoleniowiec wydał specjalne oświadczenie na temat zaistniałej sytuacji. – W związku z wypowiedzianymi przeze mnie słowami na konferencji prasowej po meczu ligowym z Wartą Poznań, dotyczącymi mojej przyszłości w MKS Cracovia SSA, informuję, że po serii rozmów z panem profesorem Januszem Filipiakiem wspólnie postanowiliśmy kontynuować misję tworzenia silnego klubu – poinformował charyzmatyczny szkoleniowiec. – Pragnę zdementować pojawiające się doniesienia, sugerujące rzekomy konflikt z wiceprezesem Jakubem Tabiszem czy samym profesorem Januszem Filipiakiem. Przeciwnie – okazane mi przez zarząd w tym trudnym momencie zaufanie i wsparcie stało się podstawą zmiany mojej decyzji o rezygnacji – dodał Probiez.

W najbliższej kolejce Cracovia zmierzy się na wyjeździe z rewalacyjną w tym sezonie Pogonią Szczecin. „Portowcy” to obok Śląska Wrocław, jedyny zespół, które nie przegrały jeszcze w tym sezonie spotkania na własnym stadionie.

W poniedziałek piłkarzem Red Bull Salzburg został zawodnik Rakowa Kamil Piątkowski.

20-letni obrońca związał się z mistrzem Austrii umową do czerwca 2026 roku. W rundzie wiosennej będzie jednak nadal reprezentować zespół z Częstochowy, do którego od razu został wypożyczony. Polski klub ma zarobić aż sześć milionów euro. Wychowanek Zagłębia Lubin ma za sobą bardzo udaną rundę jesienną ekstraklasy. Obrońca wystąpił we wszystkich meczach Rakowa od pierwszej do ostatniej minuty, co nie umknęło uwadze skautów austriackiej drużyny. **Stal Mielec – Śląsk Wrocław 0:0. Pozostałe wyniki:** Górnik Zabrze – Lech Poznań 1:1 • Lechia Gdańsk – Jagiellonia Białystok 0:2 • Raków Częstochowa – Pogoń Szczecin 0:1 • Wisła Kraków – Piast Gliwice 3:4 • Zagłębie Lubin – Wisła Płock 0:2 • Warta Poznań – Cracovia 1:0 • Podbeskidzie Bielsko-Biała – Legia Warszawa 1:0.

1. Pogoń	15	31	21-8
2. Legia	15	29	23-16
3. Raków	15	28	27-16
4. Śląsk	15	24	21-15
5. Górnik	15	24	19-15
6. Jagiellonia	15	23	24-24
7. Zagłębie	15	22	18-17
8. Lechia	15	19	20-21
9. Wisła P.	15	19	19-20
10. Lech	15	18	24-23
11. Piast	15	17	21-21
12. Cracovia	15	16	18-18
13. Warta	15	16	14-19
14. Wisła K.	15	14	22-23
15. Stal	15	14	17-28
16. Podbeskidzie	15	12	14-38

5-8 lutego: Lech – Zagłębie • Lechia – Warta • Legia – Raków • Piast – Śląsk • Podbeskidzie – Górnik • Pogoń – Cracovia • Stal – Wisła P. • Wisła K. – Jagiellonia.



Kamil Piątkowski podpisał kontrakt z Red Bullem Salzburg
FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Ten mecz przejdzie do historii

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w kompromitującym stylu uległ Zagłębiu Lubin. Mistrzyni Polski w pierwszej połowie zdobyły zaledwie trzy bramki



Aleksandra Rosiak (z piłką) i jej koleżanki z MKS Perła były wczoraj w hali Globus kompletnie bezradne
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kamil Kozioł
W Lublinie nadszedł czas, aby oswoić się z myślą o tym, że szczypiornistkom Perły nie uda się obronić tytułu mistrzowskiego. Wczorajsza porażka sprawiła, że podopieczne Kima Rasmussena tracą już do „miedziowych” dziesięć punktów i, patrząc na znakomitą formę lubinianek, trudno przypuszczać, że zniwelują taką różnicę.

Zresztą Perła najpierw musi uporać się ze swoimi problemami. Tych jest co nie miara, bo wczorajsza rywalizacja pokazała, że lubelski zespół nie jest w stanie skutecznie walczyć z ekipami z czoła Superligi. Zespół Bożeny Karkut przyjechał do hali Globus bardzo pewny swego i upokorzył Perłę. Zawodniczki z Lubina rozpoczęły mecz od serii 8:0.

Pierwsze trafienie Perła zaliczyła dopiero w... 21 minucie. Warto dodać, że nie wynikało ono ze składowej akcji, ale ze szczęśliwego podania Marty Gęgi do Dagmary Nocuń. Przed przerwą gospodarzynie zdołały tylko trzy razy pokonać Monikę Malickiewicz, co jest zapewne jednym z najbardziej sensacyjnych wyników historii Superligi. Perła w pierwszej połowie miała tylko 14 procent skuteczności w ataku. Dla porównania Zagłębie, które w tym okresie zdobyło 14 bramek, skuteczność miało na poziomie 64 procent.

Po zmianie stron mecz się wyrównał, co jednak dla ekipy Kima Rasmussena jest marnym pocieszeniem. U przyjeźdźnych pojawiły się bowiem na boisku głębokie rezerwy, które i tak były w stanie prowadzić wyrównaną walkę z lubelskim zespo-

łem. Ostatecznie Zagłębie wygrało 28:16 i wykonało olbrzymi krok w kierunku mistrzostwa Polski. – Sytuacja z pierwszej połowy była na pewno niecodzienna. Po przerwie starałyśmy się utrzymać koncentrację. Udało się to, chociaż Perła już częściej trafiała do naszej siatki. Szczepie mówiąc, to same byłyśmy zaskoczone, że grało nam się tak łatwo. Naszym celem jest mistrzostwo Polski. Chcemy i bardzo mocno pragniemy tego złota – powiedziała na antenie TVP Sport Adrianna Górna, szczypiornistka Zagłębia.

MKS Perła Lublin – MKS Zagłębie Lubin 16:28 (3:14)

Perła: Razum, Gawlik – Gadżina 5, Nosek 5, Rosiak 3, Gęga 1, Nocuń 1, Anastasio 1, Balsam, Malović, Szarawaga, Więckowska, Królikowska, Tatar. **Kary:** 6 min.

Zagłębie: Malickiewicz 1 – Górna 5,

Świerżewska 5, Zawistowska 5, Mateli 4, Kochaniak 3, Grzyb 2, Drabik 1, Galińska 1, Milojević 1, Stanisławczyk. **Kary:** 8 min..
Sędziowali: Fabryczny i Rawicki. Mecz bez udziału publiczności.

1. Zagłębie	14	37	401-316
2. Kobierzyce	13	31	333-293
3. Perła	14	27	379-356
4. Piotrcovia	12	21	371-329
5. Młyny	13	18	337-326
6. Jarosław	12	10	275-328
7. Start	13	7	318-361
8. Ruch	13	5	319-424

6-7 lutego: Jarosław – Start • Kobierzyce – Młyny • Piotrcovia – Ruch.

NASZE W KADRZE

Zuzanna Kurlej z KMKS Kraśnik została powołana na konsultację szkoleniową reprezentacji Polski dla zawodniczek z rocznika 2006 i młodszych. Na liście rezerwowych trener Marek Jagodziński umieścił inną z kraśniczerek, Barbarę Grabkę. Zgrupowanie rozpocznie się 8 lutego w Szczyrku.

SPORTOWIEC ROKU 2020

WYBIERAMY NAJPOPULARNIEJSZYCH

Głosuj na swojego kandydata!

Pełna lista kandydatów do tytułu na www.dziennikwschodni.pl

Mistrz Europy wzmacnia AZS UMCS!

LEKKOATLETYKA To się nazywa hit transferowy. We wtorek do AZS UMCS dołączył Marcin Lewandowski, czyli mistrz Europy, wielokrotny medalista mistrzostw świata

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Tego zawodnika nie trzeba kibicom w Polsce specjalnie przedstawiać. Lewandowski to przecież mistrz Europy w biegu na 800 m. Złoto wywalczył w 2010 roku podczas imprezy w Barcelonie. Na swoim koncie ma znacznie więcej medali. Srebrne krążki wywalczył jeszcze podczas zawodów w Amsterdamie (2016 rok, na 800 m) i w Berlinie (2018, na 1500 m).

W 2018 roku zapisał na swoim koncie także drugie miejsce podczas Halowych Mistrzostw Świata w Birmingham w biegu na 1500 m. Na tym samym dystansie był trzeci przy okazji MŚ w Katarze w 2019 roku. Świetnie radził sobie również przy okazji Halowych Mistrzostw Europy. W 2015, 2017 i 2019 wygrywał rywalizację odpowiednio na: 800, 1500 i ponownie na 1500 m.

– Po roku pandemii udało nam się dojść do porozumienia z kolejnym zawodnikiem rangi Mistrzowskiej. Dzięki zaangażowaniu Pana Marszałka Województwa Lubelskiego – Jarosława Stawiarzkiego oraz Miasta Lublin, zdołaliśmy dopiąć ten kontrakt. Bardzo



Marcin Lewandowski od wtorku jest zawodnikiem AZS UMCS Lublin

FOT. PAWEŁ SKRABA/MATERIAŁY AZS UMCS LUBLIN

cieszy, że także w czasie pandemii wódatze naszego regionu widzą potrzebę rozwoju sportu. Marcin to Medalista Mistrzostw Świata, osoba bardzo profesjonalnie pod-

chodząca do sportu. To daje gwarancję, że występ na Igrzyskach Olimpijskich może rodzić nadzieje medalowe i w to mocno wierzę – mówi Rafał Walczyk, prezes AZS

UMCS cytowany przez klubowy portal.

Jak przenosiny do Lublina ocenia sam zawodnik? – Karierę sportową mam już bardzo długą. Jeszcze

parę lat tej kariery mi zostało, ale można je policzyć na palcach jednej ręki. Głównym powodem, dla którego zdecydowałem się dołączyć do ekipy Lublina są warunki do trenowania, warunki takiej spokojnej głowy, co mi tutaj zagwarantowano – wyjaśnia 33-latek na klubowym portalu akademików.

– Nie muszę skupiać się na niczym innym niż trenowanie. Poza tym ja też troszeczkę potrzebowałem zmian. Zmiany w życiu są potrzebne, zwłaszcza, gdy przed długi czas kręci się ono wokół tego samego. Jestem przekonany już teraz, że podjąłem bardzo dobrą decyzję – przekonuje Marcin Lewandowski.

Prezes Walczyk przyznaje z kolei, że to ostatnie, tak duże nazwisko, które trafiło do AZS UMCS. – Musimy pamiętać, że tego typu transfery to ogrom prac zarówno tych organizacyjnych jak i tych finansowych. Dzięki pracy wielu osób w klubie udało się dopiąć wszystkie detale na ostatni guzik. Jestem przekonany, że będzie to owocna współpraca, którą przyniesie wiele korzyści dla obu stron – dodaje szef klubu z Lublina.

W Świdniku będzie Szkoła Mistrzostwa Sportowego

PIŁKA NOŻNA Od nowego roku szkolnego w Świdniku powstanie Szkoła Mistrzostwa Sportowego. Rekrutacja na razie będzie prowadzona dla dzieci z roczników 2014 i 2015. SMS właśnie podpisał umowę o współpracy z MKS Avia Świdnik, której przedmiotem będzie szkolenie młodzieży

Lekcje będą się odbywały w budynku I Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Generała Okulickiego 13. A zajęcia sportowe w hali widowiskowo-sportowej, sali gimnastycznej znajdującej się w tym samym budynku oraz basenach Parku Avia i obiektach klubu ze Świdnika.

Za SMS odpowiada doskonale znany w naszym regionie Andrzej Rybarski, który był trenerem Górnika Łęczna. W latach 2017-2019 pełnił za to funkcję dyrektora sportowego Podbeskidzia Bielsko-Biała. Za sobą ma również staże w takich klubach, jak: VfL Wolfsburg, AS Roma, czy Getafe.

– W Świdniku spotkaliśmy się z dużym zainteresowaniem przedstawicielami Urzędu Miejskiego i po odbyciu kilku merytorycznych spotkań podjęliśmy decyzję o otwarciu szkoły właśnie tutaj – mówi Andrzej Rybarski, który reprezentuje SMS. – Szkoła Mistrzostwa Sportowego realizuje edukacyjną podstawę programową taką jak w innych szkołach podstawowych poszerzoną o dodatkowe zajęcia z języka angielskiego. Najistotniejszą jednak różnicą jest realizacja szkolenia sportowego w wymiarze 16 godzin lekcyjnych już od pierwszej klasy. Program szkolenia



Prezes MKS Avia Radosław Szczerba i przedstawiciel SMS Świdnik Andrzej Rybarski

FOT. GŁOS ŚWIDNIKA/MATERIAŁY MKS AVIA ŚWIDNIK

sportowego jest dostosowany do wieku uczniów i ma różne cele na każdym etapie nauczania – dodaje były szkoleniowiec Górnika Łęczna.

Jak konkretnie będą wyglądały zajęcia? – W klasach 1-3 będzie to przewaga zajęć wspomagających wszechstronny rozwój dziecka takie jak pływanie, taniec, gimnastyka, lekkoatletyka, judo lub zapasy, gry i zabawy czy też szachy. W kolejnych etapach szkolenia stopniowo będziemy prze-

chodzić w zajęcia bardziej ukierunkowane na jedną dyscyplinę aż do osiągnięcia specjalizacji sportowej – wyjaśnia Rybarski.

Przyznaje też, że umowa o współpracy z Avią była bardzo ważna dla rozwoju całego projektu. – Dzięki temu porozumieniu w ramach lekcji zostaną stworzone bardzo dobre warunki rozwoju młodych piłkarzy nożnych zrzeszonych w klubie. Umowa ta daje dodatkowe możliwości szkoleniowe takie jak dodatkowe

godziny treningu, sporty ogólnorozwajowe uzupełniające, indywidualizacja treningu i wiele innych. Poza sportem w szkole udostępniamy dla uczniów świetlicę w godzinach 7:00-17:00, trakcie której planujemy włączyć dodatkowe zajęcia rozwijające zainteresowania ucznia tj. robotyka Lego, koło plastyczne czy łamigłówki matematyczne – opisuje 40-latek.

Obecnie trwa rekrutacja zarówno kadry nauczycielskiej, jak i trenerskiej.

Wkrótce będą też prowadzone zapisy. Na razie dla dzieci z roczników 2014 i 2015. Informacje w tej sprawie mają się pojawić na stronie internetowej SMS Świdnika, a także profilu na facebooku.

Andrzej Rybarski wyjaśnia również, że SMS Świdnik przygotował dwie rodzaje oferty dla dzieci. – Pierwsza dotyczy tych, które grają w piłkę nożną – zarówno dziewczynki jak i chłopcy. Ta grupa uczniów będzie brała udział w zajęciach sportowych dedykowanych piłce nożnej, ale także w zajęciach innych dyscyplin takich chociażby jak pływanie czy judo lub zapasy w celu zrównoważenia rozwoju psychofizycznego – tłumaczy Rybarski.

– Drugą kierujemy do dzieci, które lubią sport, ale nie grają w piłkę nożną i nie mają jeszcze sprecyzowanej ulubionej dyscypliny. Dzieci, które wybiorą ten kierunek będą brały udział w zajęciach sportowych o różnej charakterystyce takich jak: pływanie, taniec, gimnastyka, lekkoatletyka, judo/zapasy, gry i zabawy. Ten model będzie obowiązywał do końca trzeciej klasy i od czwartej będą wprowadzane już specjalizacje. Każdy uczeń będzie mógł wybrać z oferty szkoły dyscyplinę sportu, która go interesuje

i następnie kontynuować szkolenie w wybranej przez siebie dyscyplinie sportu – wyjaśnia były trener Górnika Łęczna.

CO ZYSKA AVIA?

Sporo korzyści z nawiązania współpracy widzi także prezes MKS Avia Świdnik Radosław Szczerba. – Nadzrędnym celem jest wychowywanie oraz kształcenie najmłodszych dzieci poprzez sport, w tym wypadku dokładnie poprzez zajęcia piłki nożnej. Jestem głęboko przekonany, że współpraca Miejskiego Klubu Sportowego Avia Świdnik tj. największego ośrodka szkolenia piłkarskiego w naszym mieście ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego w Świdniku wpłynie pozytywnie na wzajemny rozwój, ale przede wszystkim na rozwój uczestników tej współpracy czyli uczniów, którzy będą jednocześnie zawodnikami klubu. Będziemy realizowali cele szkolenia i wychowania uczniów szczególnie uzdolnionych w kierunku piłki nożnej. Umożliwi nam to zgrupowanie w jednym miejscu i czasie uczniów o zbliżonych umiejętnościach i zdolnościach, zaś współzawodnictwo spowoduje przyspieszony rozwój sportowy naszych najmłodszych zawodników – mówi prezes Szczerba.

KARTKA Z KALENDARZA

1018

Bolesław I Chrobry ożenił się z Odą, córką margrabiego miśnieńskiego Ekkeharda I

1783

Hiszpania uznała niepodległość Stanów Zjednoczonych

1858

w Hawanie uruchomiono komunikację tramwajową

1948

urodził się Henning Mankell, szwedzki dziennikarz i pisarz, autor powieści z Kurtem Wallanderem

1961

dokonano oblotu śmigłowca PZL SM-2

1966

radziecka sonda Łuna 9 wylądowała na Księżycu

1976

urodził się Stéphane Antiga, francuski siatkarz, trener, były selekcjoner polskiej reprezentacji

1994

Siergiej Krikalow jako pierwszy Rosjanin wziął udział w misji amerykańskiego wahadłowca (Discovery)

1994

zakończono produkcję samochodu dostawczego Nysa

2010

rzeźba „L'Homme qui marche I” Alberto Giacomettiego została sprzedana w domu aukcyjnym Sotheby's w Londynie za 65 milionów funtów

13

miejsce w klasyfikacji medalowej zajęła Polska na XI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo, które rozpoczęły się 3 lutego 1972 roku. Jedyne medal - złoty - zdobył Wojciech Fortuna w skokach narciarskich

Szósta płyta, drugi singiel

MUZYKA Amerykański zespół Chevelle ma na swoim koncie wiele nagród. Ich album „Wonder What's Next” z 2002 roku oraz singiel „The Red” mają status podwójnych platyn w USA. Singiel „Send The Pain Below” oraz płyta z 2004 „This Type of Thinking (Could Do Us In)” zdobyły status platyny, a płyta z 2007 - „Vena Sera” - pokryła się złotem. Grupa z Chicago ma na swoim koncie prawie pół miliarda odtworzeń, 7 z ich singli znalazło się na pierwszym miejscu list przebojów.

Teraz muzycy zaprezentowali utwór „Peach”, któremu towarzyszy specjalna wizualizacja. To drugi

singiel z nadchodzącego albumu „Niratias”.

Podczas prac nad projektem, które trwały od 2019 roku, zespół zaprosił do współpracy producenta Joe Barresiego (Tool, Queens of the Stone Age). Za grafikę okładki odpowiada Boris Vallejo, który stworzył plakaty do takich filmów jak „Knightriders”, czy „National Lampoon's Vacation”, jak również okładki do kultowych opowiadań i magazynów z lat 70' i 80', jak na przykład: „Heavy Metal”. Premiera szóstego albumu studyjnego Chevelle została zaplanowana na 5 marca.



FOT. SONY MUSIC POLAND



FOT. DREAMSTORM STUDIOS

Gwiezdne floty i kosmiczne kolonie

GRAMY Plus niebezpieczni Obcy i eksploracja kosmosu. To wszystko mamy znaleźć w grze Star Exodus



Star Exodus to gra RTS dla jednego gracza nastawiona na eksplorację przestrzeni kosmicznej połączoną z fabułą mocno zależną od naszych wyborów - tak przynaj-

mniej zapowiadają twórcy z polskiego DreamStorm Studios. Niemniej ważne mają być zasoby: będziemy musieli kontrolować odpowiednie złoża i rozsądnie nimi gospodarować. Tym bardziej,

że potrzeby będą coraz większe. Równie ważna w tej kosmicznej przygodzie będzie załoga i jej morale, bo głupio by było, gdyby nas porzuciła w trakcie misji z powodu błędnych decyzji. Twórcy

obiecuja też opcje modyfikacji floty i Obcych, którzy raczej nie będą zbyt pokojowo nastawieni. Na szczęście podczas walki mamy mieć możliwość korzystania z elementów obecnych w prze-

strzeni kosmicznej do osłony lub zmylenia przeciwnika (na przykład ukryjemy naszą flotę za asteroidami). Gra Star Exodus powstaje na PC, ale brak jeszcze konkretnej daty premiery.

RAD

Kilarif

WYSTAWA W piątek, 5 lutego, o godzinie 18 w Centrum Spotkania Kultur zostanie otwarta wystawa Sebastiana Smita „Kilarif”. To wystawa typu site-specific, instalacja fotograficzno-multimedialna inspirowana twórczością Paula Celana, próba doświadczenia i transformacji poezji na obraz.

- Prezentowane prace to relacja pomiędzy słowem pisanym, a miejscem i przedmiotami w nim zgromadzonymi - opowiadają organizatorzy.

Ekspozycja będzie czynna do 7 marca.

DAD



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Bitwa o literaturę

SPOTKANIE We wtorek, 9 lutego, o godzinie 18 Teatr Stary w Lublinie zaprasza na spotkanie z cyklu „Bitwa o literaturę”, podczas którego gościć Karolinę Kuszyk i Piotra Nazaruka. Karolina Kuszyk to germanistka i polonistka, absolwentka Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych, tłumaczka literatury niemieckiej i trenerka kompetencji międzykulturo-

wych. Stypendystka DAAD i laureatka berlińskiego poetry slam w językach słowiańskich. Piotr Nazaruk to edukator w Ośrodku „Brama Grodzka-Teatr NN”, stypendysta YIVO Institute for Jewish Research (2017 i 2018). Autor zbioru esejów „Kokebebe” (2019). Spotkanie z autorami poprowadzi Grażyna Lutosławska. Wydarzenie będzie transmitowane online na profilu Facebook Teatru Starego.

DAD